



Wszystkim
Czytelnikom
NAJLEPSZE
ZYCZENIA
składa zespół "Echa"
KRAKOWA

Cena 1 zł

ECHO



KRAKOWA

ROK XXXIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 286 (10551)
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, 24, 25, 26 grudnia 1979 r.

„Marsz pokoju” w Rzymie

Z inicjatywy Włoskiej Partii Komunistycznej, w Rzymie odbył się „Marsz pokoju”. Demonstranci przeszli ulicami miasta niosąc transparenty, na których wypisano hasła: „Nie — dla amerykańskich rakiet!” i „My chcemy pokój!”.

Z apelem o zaprzestanie wyścigu zbrojeń i rozpoczęcie negocjacji rozbrojeniowych wystąpiła Międzynarodówka Socjalistyczna.

Liczni turyści odpoczywają w górskich miejscowościach Tatr i Beskidów

Wędrowki po dalekich morzach i oceanach Wśród bezkresnych śniegów Spitsbergenu

Miejscowości wypoczynkowe, zwłaszcza górskie, przeżywają najazd turystów, którzy wybrali się na urlop w okresie świąt i Nowego Roku. Niestety, amatorów nart spotkał w tym roku zawód, w Sudetach, Beskidach i Tatrach — śniegu jak na lekarstwo.

40 tysięcy osób zjechało pod Tatry. Pełno gości jest w Zakopanem i na Bukowinie, nieco mniej w Kościeliskach i Poroninie. Niemniej ruch w mieście i... kawiarniach olbrzymi. Czemuż się dziwić, skoro narciarze zostali wystawieni do wiatru (halnego), który zaczął dmuchać w ub. sobotę, a przestał wczoraj, w niedzielne popołudnie. Wiało ledwie niecałe 24 godziny, a 20 cm śniegu w Zakopanem znikło i zostały tylko białe placki. Śniegu jest trochę na Bukowinie Tatrzańskiej i północnym stoku Gubałówki, ale też nie za wiele. Na „narciańskie” szczyty temperatura już spada. W Zakopanem jest wprawdzie jeszcze koło zera, ale na Kasprowym już jest —4 st. C, i co ważniejsze, zostało jeszcze, mimo wiatru, 75 cm śniegu.

Tak więc pod Tatrami raczej cisza i spokój. Szpital zarejestrował tylko 22 niegroźne wypadki narciarskie. Jednym słowem miano „stolicy sportów zimowych” jest zagrożone. Tym bardziej, że trzeba było też odwołać konkurs skoków i biegi narciarskie.

(A. Rak)
Do beskidzkich miejscowości czasowo — wypoczynkowych zjeżdżają ostatni świąteczni urlopowicze. W Szczyrku, Wiśle, Ustroniu i Jaszowie, oraz innych, równie pięknych, choć mniej znanych miejscowościach jak Zawoja, Korbielów, Zwardoń, Bystra, Rajcza, Koniaków i Istebna wypoczywać będzie w okresie świątecznym ponad 80 tys. czasowiczów. Najszczęśliwsze — jak głosi przypowieść ludowa — są małżeństwa zawierane w czasie

świąt. W tym roku w beskidzkich Urzędach Stanu Cywilnego na słubym kobiercu stanie ponad 500 par nowożeńców, w tym sporo weselowiczów. Jak co roku, większość polskich marynarzy i rybaków święta i Nowy Rok spędzi na morzu. Z liczącej 172 statki floty PLO, jedynie ok. 40 jednostek przebywać będzie w kraju — w portach i stoczniach remontowych. Pozostałe znajdować się będą na morzach i oceanach.

Statek „Stefan Batory” z kompletem pasażerów podczas świąt znajdować się będzie w drodze do Casablanki, a Nowy Rok powita na Maderze. Warto także wspomnieć o naszych samotnych żeglarzach odbywających rejsy dokoła świata: Henryku Jaskule, który realizując na „Darze Przemysła” rejs bez zawijania do portów jest zapewne gdzieś w okolicach Australii oraz o Zbigniewie Puchalskim na jachtzie „Miranda”.

Na Spitsbergu zima w pełni — wieją bardzo silne wiatry i występują opady śniegu. Zasypane śniegiem są do kilku metrów wysokości. Panuje polarna noc — ciemności rozświetlane są tylko przez pojawiające się co jakiś czas zorze polarne. Wokół Stacji Polarnej PAN pojawia się coraz więcej białych niedźwiedzi.

„Złota” niedziela w Budapeszcie

Jakże wielu z nas przypisuje szal przedświątecznych zakupów naszemu, polskiemu charakterowi. Tymczasem — jakież to dalekie od prawdy! Wystarczy kilka dni spędzić przed Bożym Narodzeniem za przyszłowiową miedzą, aby przekonać się, że wszędzie gdzie istnieje tradycja tych świąt ludzie dostają dziwnie gorączki polegającej głównie na bieganiu po sklepach.

Jeszcze kilkadziesiąt godzin temu w basenie z ciepłą wodą ze źródeł mineralnych na wyspie Maigorzaty w Budapeszcie.

mu, chodziłem po głównych ulicach Budapesztu, popychany co chwila przez zagoniony tłum. W sklepach — mimo dostatku wszelkich towarów — ogromny tłok, wszyscy zaopatrują „święteczne” kuchnie, ale i wybierają podarki dla bliskich i przyjaciół. Z tymi podarkami — istny szal! Podczas sklepowej wędrowki znajoma dziennikarka co chwila wyjmując długą listę zakupów, skreślała to co już nabyła. Na Węgrzech każdy musi dostać świąteczny podarek, nie ma rady, nawet gdy został już w dniu Mikulasa, czyli pocziwego Mikolaja.

Na głównych arteriach i ulicach Budapesztu, przed domami towarowymi, w przejściach ziemnych, przy stacjach metro — wszędzie świąteczne kiermasze, głównie choinkowe świecideł. Wszędzie dużo choinek ustronnych i świecących wszystkimi kolorami. Największa — chyba 10 metrowa znaleźć można na znanym dobrze Polakom placu Vörösmarty (stał odchodził superhandlowa — uliczka Vaci); wspaniale migające dziesiątkami żarówek i obwieszona różnymi pakunkami, stanowiącymi oczywiście reklamę.

Przedświąteczna gorączka ma u braci Węgrów niezłe tradycje, ale też i dużo trawa; już bowiem

(Dokończenie na str. 2)

SPECJALNE FILMOWE SEANSE PRZERPREMIEROWE W KINACH:

- „WOLNOŚĆ”
29 i 31 grudnia — godz. 18, 20.15, 22.30 — katastroficznym film amerykański, pt. „RÓJ”.
Występują: Michael Caine, Richard Widmark, Richard Chamberlain, Henryk Fonda
- „WARSZAWA”
29, 30 i 31 grudnia — godz. 18, 20.15, 22.30 — sensacyjny film amerykański, pt. „KRÓL CYGANÓW” (czytana lista dialogowa)
- „UCIECHA”
31 grudnia — godz. 18, 20.15 estradowa impreza sylwestrowa z filmem francuskim „WCIAŻ O MIŁOŚCI” z Annie Girardot i Bibi Anderson
Przedprzedaż biletów prowadzi „Filmotechnika”, ul. św. Krzyża 5. K-8991



Huragany i śnieg spowodowały chaos na włoskich drogach

RZYM

Huraganowy wiatr pochodzący z afrykańskiej pułtyni, wiejący z prędkością ponad 150 km/godz. przeszedł 21 i 22 bm. nad Włochami i spowodował znaczne straty materialne. W Wenecji poziom wody podniósł się o 1,69 metra. Tysiące sklepów, restauracji i mieszkań na parterze zostało zalanych. Zniszczona została również ogromna ilość towarów; pod wodą znalazły się także hale recepcyjne wielkich hoteli.

Stolica Włoch nawiedzona została w ub. sobotę przez największy od lat huragan. Wiatr zrywał dachy domów, wyrwał z korzeniami drzewa, zniszczona została także sieć telefoniczna i napowietrzna sieć elektryczna. Rzymskie lotnisko charterowe „Ciampino” zostało częściowo zniszczone.

W okolicach Genui niesiony przez wiatr piasek pustynny spowodował opady czerwonego śniegu. Z Tyrolu natomiast donoszono wczoraj o ponad 2-metrowych zaspach śnieżnych. Wiele dróg górskich zostało zamkniętych z powodu niebezpieczeństwa lawin. Turyści zostali w wyniku lawiny, która obsunęła się z wysokości 2500 m częściowo uwię-

zieni w wagonach kolejki linowej, gdyż jedna ze stacji została zasypana śniegiem. W znacznej części południowego Tyrolu nie ma dostaw energii elektrycznej.

ALGIER
Niezwykłe dla tej części świata obfite opady śniegu, które przeszły ostatnio nad zachodnimi rejonami Algierii spowodowały, że jedna z prowincji (Saïda) została odcięta od pozostałych rejonów kraju.

MADRYT
Zima hiszpańska, jakkolwiek opóźniona tym razem o kilka tygodni, zaatakowała tuż przed świętami z nie notowaną od kilkunastu lat gwałtownością. Nie tylko na całym centralnym płaskowyżu, ale nawet w południowych prowincjach andaluzyjskich wystąpiły mrozy.

Zginęło 39 pasażerów

ANKARA

Samolot turecki odbywający lot na trasie Samsun — Ankara, spadł na ziemię i spłonął, około 30 km od Ankarę, na krótko przed lądowaniem.

39 osób zginęło a 4 są ranne. Przypuszcza się, że powodem katastrofy samolotu typu „Fokker F-28” była gęsta mgła.

Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

Jeszcze raz ZPC „Wawel”

Ponownie (po raz który już z rzędu!) podjęła naszą akcję załoga ZPC „Wawel” fundując kolejną książeczkę mieszkaniową PKO z wkładem 28.350 zł dla Władka Soleckiego, dziecka wielodzietnej rodziny — Władek ma rodzeństwo w wieku od 5 miesięcy do 20 lat, jest ich razem osiemnaścioro. Fundatorem książeczki, która Władkowi zostanie przekazana na plenarnym posiedzeniu Rady Zakładowej — zarządze i dyrekcji ZPC „Wawel” serdecznie dziękujemy! (mar)

W SIEDZIBIE Organizacji ONZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) w Paryżu, podpisano konwencję o uznaniu studiów, dyplomów i stopni uzyskanych w szkołach wyższych państw regionu europejskiego. Dokument ów podpisali przedstawiciele 29 państw, w tym wszystkich dużych krajów europejskich, a także USA i Kanady. Ze strony naszego kraju podpis pod konwencją złożył wiceminister, prof. dr Tomasz Bier-nacki.

W DWA dni po podpisaniu w Londynie porozumienia o politycznym uregulowaniu problemu Rodezjijskiego i zawieszeniu broni, z Rodezji napływają informacje świadczące o napiętej sytuacji w tym kraju. Odbywają się manifestacje zwolenników i sympo-



tyków Frontu Patriotycznego Zimbabw, które są rozpedzane przez wzmocnione oddziały policji i służby bezpieczeństwa, będące formalnie pod rozkazami brytyjskiego gubernatora, lorda Soamesa.

PREZYDENT CARTER, który w sondażach opinii publicznej plasował się dotychczas za swym rywalem z Partii Demokratycznej do fotela prezydenckiego, Edwardem Kennedyem, w ostatniej ankiecie opublikowanej przez tygodnik „Time” wyprzedza senatora w stosunku 53:33.

13 GŁOSAMI przy 2 wstrzymujących się (ZSRR i Czechosłowacja), Rada Bezpieczeństwa zniósła obowiązkowe sankcje gospodarcze wobec Rodezji wprowadzone przez ONZ po jednostronnym ogłoszeniu niepodległości przez reżim Iana Smitha w 1965 r.

Kradzież dzieł Salvadora Dali

Z galerii sztuki w Barcelonie skradziono w piątek 11 obrazów Salvadora Dali. Wartość dzieł jest szacowana na 7 milionów peset.

Policja jest zdania, że kradzieży dokonali profesjonalisci, gdyż skradzione dzieła sztuki należą do najwyżej notowanych obrazów malarza w kolekcji galerii.

Pogoda kształtować się będzie pod wpływem podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane, chwilami wzrastające do dużego. Rano miejscami mgły i zamglenia. W pierwszy dzień świąt zachmurzenie duże z przejaśnieniami; w ciągu dnia możliwość wystąpienia słabych opadów deszczu i deszczu ze śniegiem. Wiatr południowy i południowo-zachodni, prędkość 3-6 m/s. Temperatura maksymalna dniem plus 6-9, minimalna nocą od plus 2 do minus 1 st. C. W drugi dzień świąt pogoda bez większych zmian. Nieco chłodniej.

W całym kraju trwają protesty przeciwko decyzjom NATO

Nie ustają protesty społeczeństwa polskiego przeciwko bruckelskiej decyzji NATO. Ludzie miast i wsi wyrażają swoje stanowcze „nie” w sprawie produkcji i wprowadzenia nowych amerykańskich broni rakietowo-jądrowych w Europie zachodniej. Zarząd Główny Zw. Inwalidów Wojennych PRL opublikował 22 bm. oświadczenie, które głosi m. in.:

„Wyrażając swój protest, pełni niepokojem i oburzeniem, solidaryzujemy się z protestami całego naszego społeczeństwa, a także protestami sił pokojowych w Europie i na świecie — domagamy się zaniechania realizacji tej haniebnej decyzji NATO. Mamy pełne moralne prawo domagać się życia w pokoju, pokojowej przyszłości swoich dzieci, mamy również wyjątkowe prawo przeciwstawiać się zawsze i wszędzie wojnie, do której prowadzi wszelka eskalacja zbrojeń”.

Do protestów dołączyli swój głos polscy wydawcy, księżki. Na posiedzeniu Zarządu Głównego tej organizacji 22 bm. uchwalono rezolucję — protest przeciwko decyzji NATO.

W imieniu ponad milionowej rzeszy członków Zw. Zawodowych Pracowników Przemysłu Budowlanego, Zarząd Główny tej organizacji uchwalił rezolucję, w której związkowcy popierają stanowisko i politykę ZSRR i całej wspólnoty socjalistycznej w sprawie ograniczenia zbrojeń w Europie.

Kurt Waldheim o wynikach XXXIV sesji ONZ

NOWY JORK
Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim oceniając rezultaty dobiegającej końca XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ stwierdził m. in., że dyskusje przebiegały w duchu rzeczowym i konstruktywnym. Rezolucje uchwalone podczas obrad — powiedział Kurt Waldheim — stanowią punkt wyjścia dla działań dotyczących najważniejszych problemów naszych czasów.

Mówiąc o zadaniach społeczności międzynarodowej w nadchodzącym dziesięcioleciu, K. Waldheim wskazał na konieczność zahamowania i zlikwidowania wyścigu zbrojeń oraz podejmowania działań mających na celu poprawę sytuacji dwóch trzecich ludzkości, żyjących w nędzy. Ponadto sekretarz generalny wskazał na konieczność uregulowania trwających obecnie konfliktów i na rozwiązanie światowych problemów, w tym problemu energetycznego.

Zgon D. Zanucka

WASZYNGTON
W szpitalu w Palm Springs zmarł minionej nocy w wieku 77 lat ostatni świadek „złoty lat” Hollywoodu, producent Darryl Zanuck.

Zanuck wylansował wiele słynnych gwiazd jak: Marilyn Monroe, Tyrone Power, James Cagney, Henry Fonda, Edward G. Robinson, Gregory Peck. Zanuck wyprodukował m. in. znakomite filmy jak: „Grona gniewu”, „Najdłuższy dzień”, „Śniegi Kilimandżaru”, „Dźwięki muzyki”.

Co wykazała akcja milicyjna „Rynek”

Kolejną ogólnokrajową akcję kontrolną pod kryptonimem „Rynek” przeprowadzili w dniach 17—21 bm. funkcjonariusze MO wspólnie z inspektorami FIH oraz kontrolerami społecznymi. Jej celem było zwalczanie przestępstw i wykroczeń w handlu, dokonywanych na szkodę klienta. Skontrolowano ponad 13 tys. placówek handlowych oraz 354 targowiska i bazy. W rezultacie wszczęto 159 dochodzeń. do kolegiów ds. wykroczeń skierowano ponad 1 tys. wniosków o ukaranie oraz wymierzono ponad 3 tys. mandatów na kwotę blisko 1 mln zł. Jednocześnie organa MO skierowały blisko 600 wystąpień do jednostek administracji państwowej i gospodarczej domagając się usunięcia stwierdzonych niedomagań.

Niewystarczające zaopatrzenie rynku w niektóre rodzaje towarów powoduje nie tylko wiele trudności, ale często i nadużyć. Wypaczenie przyłeto systemu dystrybucji, w efekcie przynosi pogłębianie istniejących klopotów, a nawet stwarzanie pozornych braków na rynku.

Chodzi m. in. o tzw. sprzedaż protekcyjną; w ok. 25 proc. kontrolowanych placówek sprzedawanych artykułów żywnościowych oraz w ok. 37 proc. sklepów handlowujących towarami przemysłowymi stwierdza się ukrywanie atrakcyjnych wyrobów. Ostatnia akcja „Rynek” wykazała m. in., że w jednym ze

PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM TPD powstał Komitet Przyjaciół Dzieci im. Kazimierza Jeżewskiego. Do głównych jego zadań należy m. in. popularyzowanie bogatego dorobku pedagogicznego Kazimierza Jeżewskiego — prekursora dzisiejszych domów rodzinnych i dziecka oraz wiosek dziecięcych — osiedli rodzinnych; ponadto — upowszechnianie długoletnich doświadczeń specjalistycznych kół noszących jego imię.

DYREKTOR Polskiego Monopolu Loteryjnego L. Palczukowski przekazał wiceprezidentującemu Spółce

Z KRAJU

Komitetu Budowy „Daru Młodzieży”, i sekretarzowi KW PZPR w Gdańsku T. Fiszbachowi czek na 5 mln zł, stanowiących pierwszą cegiełkę PML na budowę nowego zagłowca. Polski Monopol Loteryjny zasilił konto budowy nowego zagłowca łączną kwotą 25 mln zł.

MINISTERSTWO FINANSÓW przypomina rzemieślnikom i innym osobom prowadzącym indywidualną działalność zarobkową, że termin płatności ostatniej raty za 1979 r. opłaty skarbowej z tytułu wykonywania rzemiosła, karty podatkowej i ryczałtu umownego oraz zaliczek na podatki o obrotowy i dochodowy za grudzień 1979 r. upływa z dniem 28 grudnia 1979 r.

Papież Jan Paweł II o problemie zbrojeń

RZYM
Problemy pokoju, rozbrojenia i sprawiedliwości społecznej zajęły wiele miejsca w przemówieniu, które Papież Jan Paweł II wygłosił 22 bm. z okazji nadchodzących świąt do członków Kolegium Kardynalskiego.

Wskazując na pragnienie Stolicy Apostolskiej utrzymania

Komunikat PLL „LOT”

Polskie Linie Lotnicze „LOT” informują, że niezależnie od wstrzymania w okresie świątecznym lotów krajowych, w dniu 25 bm. odbędzie się specjalne rejsy na trasach: Warszawa — Kraków (godz. 19.30), Warszawa — Rzeszów (godz. 18.20), Warszawa — Szczecin (godz. 18.30) oraz Warszawa — Koszalin (godz. 19.10). Bilety na te rejsy będzie można nabywać 25 bm. na godzinę przed odlotem.

Jan Paweł II poświęcił też wiele uwagi sprawom rodziny i dziecka, a także potępił zdecydowanie terroryzm i wszelkie formy przemocy, mówiąc o prawie człowieka do życia w pokoju, w godności, w zgodzie ze swoim sumieniem.

Do dyskoteki po... marihuane

Brygada do walki z handlem narkotykami w San Francisco aresztowała 50 osób spośród ok. 1000 gości jednej z największych tamtejszych dyskotek.

W czasie zakrojonej na szeroką skalę obławy skonfiskowano duże ilości rozmaitych narkotyków, które w dyskoteki były sprzedawane od dawna po stałym cenniku.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Zakład Energetyczny Kraków przeprosza za przerwy w dostawie energii elektrycznej:
— dnia 28 grudnia, w godz. 7—14, na os. Wilejskim Wadów, Ruszcza, Wyciąże, Przyłazek Rusiecki, Branice, Chalupki
— 23 i 29 grudnia, w godz. 7—14, na os. Sadowie, Goszcza, Zagórzycze, Wola Wielecka, Zalesie
— 29 grudnia, w godz. 7—14, na os. przyzakładowym Zesławice.
Blizszych informacjach udziela Region Energetyczny Nowa Huta, tel. 412-10 K-8990

W ONZ o konflikcie irańsko-amerykańskim

NOWY JORK
Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim ujawnił w sobotę, że 19 bm. zwrócił się do ajatollaha Chomeiniego z prośbą o przeprowadzenie w cztery oczy rozmów na temat losu 50 amerykańskich zakładników, przetrzymywanych przez studentów muzułmańskich od 4 listopada br. Jednocześnie K. Waldheim wyraził powątpiewanie co do możliwości zwolnienia amerykańskich zakładników w Teheranie w najbliższych dniach.

Rada Bezpieczeństwa, do której USA zwróciły się z prośbą o nałożenie sankcji gospodarczych na Iran, wypowie się w tej kwestii nie wcześniej niż 26 bm.

TEHERAN
Armia irańska wystosowała apel o położenie kresu zamieszkom w Stolicy Beludżystanu — Zahedanie. W sobotę, zajęcia trwały tam już trzeci dzień z rzędu, pochłaniając według danych oficjalnych 10 ofiar śmiertelnych.

NOWY JORK
Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze:
Wysunięcie przez prezydenta

USA postuluje w sprawie uchwalenia przez Radę Bezpieczeństwa sankcji ekonomicznych wobec Iranu spotkało się w nowojorskiej siedzibie ONZ z mieszczymi reakcjami.

Jednymyślnie przyjęta przed 20 dniami rezolucja Rady Bezpieczeństwa (nr 457) wezwwała Iran do natychmiastowego uwolnienia zakładników, zapewnienia im bezpieczeństwa i zezwolenia na wyjazd z Iranu. Rezolucja wezwała zarazem Iran i USA do wykazania najdalej idącej powściągliwości w działaniach oraz do poczynienia kroków w celu pokojowego rozwiązania kryzysu zgodnie z zasadami ONZ.

Mimo, że podstawowy paragraf tej rezolucji — zwolnienie zakładników — nie został dotychczas zrealizowany, dyplomaci wielu krajów Trzeciego Świata, a zwłaszcza krajów afrykańskich i arabskich, wyrażają publiczne zastrzeżenia wobec żądania sankcji przeciwko Iranowi. Przyminiają oni, że USA i inne kraje zachodnie dziesiątki razy uniemożliwiły zastosowanie sankcji wobec rasistowskiego reżimu RPA czy przeciwko Izraelowi, mimo że państwa te od lat gwałcą postanowienia ONZ. Mówił o tym m. in. stały przedstawiciel Kuwejtu w ONZ, amb. Abdalla Bishara, który zapytał amerykańskiego reportera, dlaczego Rada Bezpieczeństwa ONZ nie zareagowała sankcjami z takiego powodu jak wystawienie na nędzę i poniewierkę 4 mln Palestyńczyków.

W rozmowie telefonicznej, przeprowadzonej 21 bm., irański minister spraw zagranicznych Sadek Ghotbzadeh zapewnił sekretarza generalnego o całkowitym bezpieczeństwie zakładników oraz podkreślił, że Iran pragnie pokojowego rozwiązania konfliktu.

Irański pozew o zwrot, zagrabionego majątku

Fortuna b. szacha i podejrzane dochody

WASZYNGTON
Korespondent PAP, Stanisław Głabiński pisze:
Władze Iranu, za pośrednictwem nowojorskich firm prawniczych, wystąpiły do sądów amerykańskich o zwrot mienia irańskiego zagrabionego przez rodzinę Pahlawich, a więc rodzinę zdeponowanego szacha. Chodzi o majątek przekazany na konta banków amerykańskich, głównie na konta Chase Manhattan Bank którego prezes, David Rockefeller był czołowym doradcą i osobistym przyjacielem szacha.

W pozwie o zwrot zagrabionego majątku, jego wysokość obliczono wstępnie na 600 mln dol. zastrzegając, że w miarę ujawniania dalszych dokumentów, suma ta będzie zapewne wzrastała.

Jak bardzo kłopotliwa będzie cała sprawa dla Stanów Zjednoczonych wykazuje artykuł, jaki w niedzielę ukazał się w czołowym dzienniku „Washington Post”. Ujawnia on niektóre z tajemnic fortuny rodziny Pahlawich.

Fortuna ta — zdaniem autorów artykułu — ma wartość miliardów dolarów. Majątek ten ulokowany jest jedynie częściowo w bankach amerykańskich i szwajcarskich. W ogromnej większości został on przez poszczególnych członków rodziny szacha i przez samego monarchę zainwestowany w rozmaitych przedsiębiorstwach, koncernach i przedsiębiorstwach przynoszących szybki, choć czasami podejrzany dochód. Np. część wywiezionych z Iranu pieniędzy lokowano w kasynach gry w Stanach Zjednoczonych, na Bahamach i w krajach Azji. Rodzina szacha jest też współudziałowcem wielkich firm produkujących hotele. Posiada znaczne pakiety akcji wielkich amerykańskich koncernów, jak General Motors, Ford oraz kon-



Minister J. M. Michniewicz z wizytą w Krakowie
22 bm. wiceprezydent miasta Krakowa Barbara Guzik spotkała się w Urzędzie Miasta z ministrem Kultury Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Jurijem Michajłowiczem Michniewiczem.

W trakcie spotkania poruszono problemy dotyczące osiągnięć kulturalnych u nas i w Republice Białoruskiej oraz perspektywy współpracy w tej dziedzinie między obu narodami.

„Artigraph” wykonał plan roczny
Fabryka opakowań blaszanych „Artigraph” wykonała w sobotę plan roczny ustalony na 604 mln zł. W ramach dodatkowej produkcji wykonywanej jako czyn produkcyjny dla uczczenia 35-lecia PRL i 50-lecia fabryki oraz VIII Zjazdu wyprodukuje „Artigraph” towary o wartości 9 mln zł. (ag)

„Złota” niedziela

(Dokończenie ze str. 1)
9 grudnia była tzw. „srebrna” handlowa niedziela, a następną — 16-go — „złota” i to ona stanowiła szczyt zakupów.
Wszystzy reklamowali towary jak mogli. Znany dom towarowy „Corvin” sprowadził wielki neon „Nie ma świat bez Corvina” a największy, znakomity supermarket „Skala” wyświetlał na jednej ze swoich ścian filmy dla dzieci i... dorosłych. Wszystko po to, by wejść coś kupić.
Gdy przyjdzie Wigilia i tutaj na stołach pojawi się karp, może tylko wódka i szynka przeważą wino i salami. Za to oglądanie telewizji — to już od rana do wieczora, a więc jak nad Wisłą!

Zatem... Kelemes Karasconyi czyli węgierskie Wesołe Świąt, choć tylko „bratanek” Węgier może wiedzieć jak to się naprawdę pisze. (k)

Komunikat Południowej DOKP

Południowa DOKP uprzejmie informuje, że ze względu na zmniejszoną w dni świąteczne frekwencje podróży, odwołuje się kursowanie następujących pociągów pasażerskich w dniach 25 i 26 grudnia br.:

- nr 39 relacji Kraków Gł., odjazd godz. 9.50 Tarnów przyjazd godz. 11.20
- nr 42 relacji Tarnów, odjazd godz. 12.50 — Kraków Gł. przyjazd godz. 14.24
- nr 429 relacji Kraków Gł., odjazd godz. 9.40 — Wieliczka Rynek przyjazd godz. 10.05
- nr 430 relacji Wieliczka Rynek, odjazd godz. 10.15 — Kraków Gł. przyjazd godz. 10.40
- nr 9917 relacji Kraków — Płaszów, odjazd godz. 16.27 — Niepołomice przyjazd godz. 16.53
- nr 9918 relacji Niepołomice, odjazd godz. 15.50 — Kraków Płaszów przyjazd godz. 16.17
- nr 330 relacji Kraków Gł., odjazd godz. 6.32 — Krzeszowice przyjazd godz. 7.02
- nr 331 relacji Krzeszowice, odjazd godz. 7.10 — Kraków Gł. przyjazd godz. 7.38
- nr 6621 relacji Chabówka, odjazd godz. 12.00 — Nowy Sącz przyjazd godz. 14.35
- nr 6616 relacji Nowy Sącz, odjazd godz. 10.50 — Chabówka przyjazd godz. 13.29.

Wojewódzkie konferencje PZPR

22 bm. odbyły się wojewódzkie konferencje sprawodawczo-wyborcze PZPR w Opolu i Toruniu.

W obradach w Opolu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy RM, wicepremier Tadeusz Wrzaszczyk, w Toruniu — sekretarz KC PZPR Andrzej Werblan.

Skrzypiące buty dla hejnalistów..

Jak pisze PAP, radiosłuchacze z całej Polski zwrócili ostatnio uwagę, że w czasie codziennej transmisji trąbienia hejnału z wieży mariackiej nie słychać już tak wyraźnie skrzypienia butów chodzącego między okienkami strażaka. Zakupione więc i przekazano hejnalistom specjalne służbowe buty — dobrane pod kątem możliwości skrzypienia. Autentyzm dochodzący z wieży, a towarzyszących granii hejnału odgłosów powinien być jeszcze większy dzięki zrezygnowaniu z wprowadzenia automatu, który by samoczynnie co godzinę uruchamiał wieżowy zegar. Dyżurny strażak będzie jak dawniej pociągał za stare, żelazne, zegarowe linki.

Warto dodać, że dyżurujący na wieży strażacy pobierają od Polskiego Radia specjalny dodatek za dzień w trakcie skrzypienia i ciągnięcia za linkę zegara.

Runął do morza

WASZYNGTON
Niepomyślnie zakończyła się próba pokonania Atlantyku na pokładzie jednosilnikowego samolotu, która podjął podczas młodego weekendu Amerykanin, P. Golestern, usiłując przelecieć z Nowej Szkocji do Irlandii.

Samolot runął do morza, a pilot uratowany został po wielogodzinnych poszukiwaniach przez radziecki statek.

Co słysząc?

600 milionów lirów otrzymał porucznik za uwolnienie znanych włoskich piosenkarzy. Fabrizio de Andre i Dori Ghezzi wiezieni byli na Sardynii przez cztery miesiące. De Andre zapuścił długą brodę i miał na sobie to samo ubranie, które nosił w dniu porwania.
43-letni piosenkarz i o 10 lat młodsza Dori Ghezzi należeli do grupy 12 osób, które zostały porwane latem ub. roku.



Czarna Włocławska spoczywa w sejfie Muzeum Narodowego w Krakowie, ale do wojny wystawiana była w Sukiennicach, przez 2 lata po wojnie w Nowym Gmachu, w roku 1969 — na wystawie w Paryżu, a w 1970 — w Londynie.

A ona tysiąclecie zostanie

Czary Włocławskiej obecne i przeszłe życie

Czara Włocławska jest obecnie najcenniejszym eksponatem w zbiorach rzemiosła artystycznego Muzeum Narodowego w Krakowie. A cytowane wyżej słowa są autorstwa księdza Władysława Górczyńskiego, kanonika kapituły włocławskiej i opublikowano je w artykule opisyującym czarę w roku 1915 wraz z naukowymi ekspertyzami na temat niezwykłego znaleziska, jakie ziemia wyrzuciła kilka lat wcześniej.

BYŁO TO 3 MAJA 1909 ROKU...

...gdy dwaj rolnicy — Marcin Marciniak i Jan Sapiński na polsku pod Włocławkiem wyorali przedmiot srebrny, naczynie spłaszczone górą, uszkodzone przez pług, ale widać — ładne, srebrne... Ofiarowali je ojcom reformatorom z włocławskiego klasztoru. Ci, będąc akurat w strasznej biedzie, uznali to za znak opatrności. Było nie było, ponad pół kilo srebra a i przedmiot piękny, cenny, na co pierwszy zwrócił uwagę właśnie ksiądz Górczyński. I swe bujne „drugie życie” oraz obecną chwałę zabytku wielkiej klasy w zbiorach muzealnych i unikatów na skalę europejską, zawdzięcza czarą właśnie owemu księdzu. Nie był znawcą, a po prostu człowiekiem światłym i to on spowodował na początek, że oddano ową pociętą czarę do konserwacji w pracowni braci Łopieńskich w Warszawie. Następnie sam przywiózł ją do Krakowa i zdeponował w Muzeum Narodowym.

Zaczęły się pertraktacje o zakup czary. Początkowo dyrektor liczył co prawda na darowiznę, ale reformaci nie zgodzili się, więc specjalna dotacja od miasta w wysokości tysiąca koron — pozyskała czarę na własność zbiorów sztuki muzealnej. Umowę o kupnie podpisali 6 czerwca 1910 r.: dyrektor Muzeum Feliks Kopera i ojciec Benedykt Wiercioch — delegat reformatorów.

ZACZĘŁO SIĘ DRUGIE ŻYCIE...

...włocławskiej czary. Zagładanie w głąb jej dziejów, naukowe badania usiłujące ustalić gdzie, kiedy i w jaki sposób powstała. Wersji było wiele. W roku 1915 ukazał się komunikat Władysława Stronera ze Lwowa i artykuł prof. Sokołowskiego z Krakowa podający też dwie ekspertyzy ułożonych z zagranicy, a mianowicie: Adolfa Goldschmidta z Halle twierdził, że czarą jest wyrobem wschodnim nawet z VII—VIII w., natomiast konserwator z Ermitażu — Smirnow, że z XI—XII w. gdzieś z okolic między Polską a Rusią. Prof. Sokołowski postawił tezę: jeśli ani z Zachodu ani ze Wschodu, tzn. że czarą powstała w Polsce

„Szczęśliwi jesteśmy, że pierwsi możemy dać znać światu uczonemu o tym wartości naukowej zabytku i jeżeli tego rodzaju zaszczyt daje prawo do jakichkolwiek przywilejów — my prosilibyśmy o to tylko, aby ów zabytek przy chrzcie naukowym mógł otrzymać miano Czary Włocławskiej...”
I tak się stało.

w I połowie XII w. Książ Górczyński zastanawiał się, czy nie jest to zabytek żydowski i próbował go datować na czasy Krzywoustego. Najdokładniejsze jednak było opracowanie W Stronera ze Lwowa i dzisiejsze badania, najszerzej przeprowadzone i opublikowane przez prof. Piotra Skubiszewskiego — opierały się głównie na tezach stronerowskich. Stroner podkreślał sprzeczność — wysmakowanego kształtu i dość prymitywnym wykonaniem zdobień na 4 medalionach, które przedstawiają jakiś cykl narracyjny. Uważał naczynie za XI-wieczny zabytek polski, sądząc, że to benedyktyński zatrudnieni przy chrystianizacji Polski go tutaj zrobili? Przywieźli? Próbował też rozwinąć znaczenie scen na czarze, ale do końca uczynił to dopiero prof. Skubiszewski. On też stwierdza, że czarą powstała w X w. gdzieś między Lotaryngią a Szwabią. Kształt wiązał z Armenią, która była jedynym krajem chrześcijańskim pozostającym pod silnym wpływem Persji. Sceny ryte na czarze przedstawiają walki Gedeona — wodza Izraelitów z Marianitami. Cały ten długi cykl opowieści został dokładnie, scena po scenie opisany i zinterpretowany, jako odbicie wersji ze Starego Testamentu. Niemniej interpretacje te, jak i zdobnictwa roślinnego i np. uzbrojenia postaci nie pozwalają na datowanie ścisłe. A drugiego takiego obiektu do porównania — nie ma.

CZY TAJEMNICĘ MOŻNA POZNAĆ DO KOŃCA?...

Chyba jednak nie. Najnowsze badania przeprowadza dr Elżbieta Noskova z Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Badania chemiczne i rentgenowskie pozwoliły stwierdzić takie naprężenie metalu, jakie mają przedmioty lane a nie kute (jak początkowo sądzono). Stwierdzono także, że czarą złocona jest metodą rębowa, tzn. że srebro, z którego jest odlana a następnie dłutem wyczyszczona, wyłożona — pokrywała się pastą z rtęci i złota oraz podgrzewała do temperatury 500 st. C, wtedy rtęć się ulatnia a złoto zostaje. Ta technika stosowana była jednak przez całe średniowiecze, więc także nie pozwala na ustalenie daty powstania. Metale pilniej niż np. drewno strzegą swych tajemnic. Ostatnio dr Noskova wraz z doc. Adamem Mazurem z AGH zapoczątkowali badanie pierwiastków śladowych w czarze, ale czy odsonią one głębiej tajemnicę?

Jakie czasy, jacy ludzie, jakie miejsca związane są z czarą? Ile lat istniała, jak znalazła się w ziemi, jak długo tam leżała? To pytania bez odpowiedzi. I tylko dociekliwości naukowców należy je zostawić. Nam, laikom, wystarczy chyba stwierdzenie, że to cacko jest bezcenne i ten moment refleksji w kontakcie z czarą, że „my przejdziemy, przeszumiemy”, a ona, już tysiąclecie, zostanie, świadcząc tak o człowieczym przemijaniu, jak i o nieśmiertelnej trwałości sztuki ludzkich rąk...

BARBARA NATKANIEC

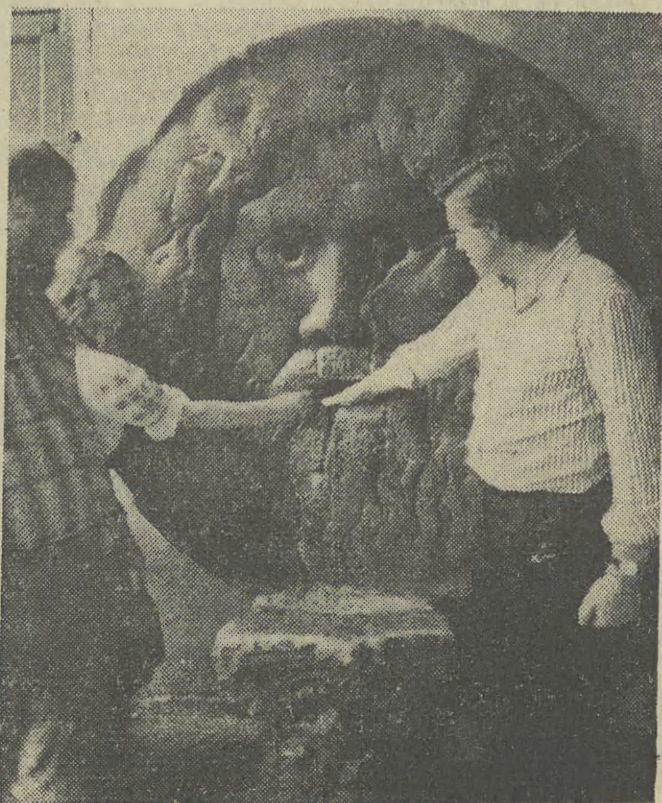
USTA PRAWDY

W Rzymie obok kruchty średniowiecznego kościoła Santa Maria in Cosmedin, stoi, odnaleziony w ruinach za Sykstusa IV, 1300-kg marmurowy dysk z płaskorzeźbą głowy, najprawdopodobniej Okeanosa. Jak mówi mitologia: był to najstarszy syn Uranosa i Gai, brat i mąż Tetydy, władca mórz, który gdy Zeus odebrał mu władzę na rzecz Posejdona, zdziwaczał i nie opuszczał swego pałacu leżącego gdzieś na krańcu świata.

Płaskorzeźba przedstawia Okeanosa już jako starca z bujnym zarostem i szeroko otwartymi ustami. Relief ten zwie się Bocca di Verità — „Usta Prawdy” — legenda bowiem głosi, że ręka kłamliwego, wsunięta w otwarte usta zostaje zmiażdżona.

Jakież to ułatwienie. Bez zbędnych dochodzeń, świadków, jedynie przesłuchanie z ręką w Ustach Prawdy!

Zaj. i tekst: JADWIGA RUBIS



Człowiek i architektura krajobrazu

Gdzie Rzym — gdzie Kraków?

„Możesz się godnie z tego szczycić, Cny Krakowie! Iżes jest drugim Rzymem, jako masz przysławie”.

C. H. Pruszczyk — 1650 r.

PRZYBYWAJĄC DO NOWEGO nie znanego miasta, człowiek mimo woli szuka sobie porównań z miejscem sobie bliskim. Zwłaszcza niemodne ale upoczytwe kompleksy mieszkaniowe Galicji, każą mu na każdym kroku stawiać sobie pytanie: Jak to wygląda u nas? Porównujemy zwykle cechy zewnętrzne, bo to najłatwiejsze. Obserwujemy zatem drobne motywy i całe panoramy, odkrywając w ich fizjonomiach rzeczy godne zastanowienia.

Takim właśnie szczegółlikiem, istnym bibelotem krajobrazu miejskiego, wpadającym w oko

na rzymskiej ulicy, jest tarca z napisem S. P. Q. R. Widnieje ona na autobusach, mostach, ogrodzeniach, latarniach, nawet na żeliwnych kratkach kanalizacyjnych. Skrót ten to Senatus Populusque Romanus — senat i naród rzymski, i jest oficjalnym tytułem państwa rzymskiego pamiętającym czasy republiki. Ładny drobiazgi!

Podobnie długa historia pochwalić się może wzór zwykłego płotu, którego forma od starożytnych czasów powtarzana jest aż do dnia dzisiejszego w balustradach, ogrodzeniach, barierach i to nie tylko tych wspaniałych, misternie kutych, ale i w zwykłych, używanych przez drogowców w czasie remontu nawierzchni.

TAK PIĘKNY RODOWÓD odpowiednio ocenić mogą chyba tylko krakowianie, znani z umiłowania tradycji. Sęk w tym, że my tradycje kochamy, a inni ją kultuwują. I to nie tylko w takich drobiazgach. Podziwu godna jest tu historia niektórych założeń urbanistycznych. Przy-

sławnych miast. Różnica pojawia się dopiero w sposobie eksponowania swoich wdzięków.

OBYDWA GRODY położone są w terenie pagórkowatym. Siwarza to naturalne warunki dla oglądania panoram miasta. I tu rzecz uderzająca. W Rzymie nie ma wieżowców, nie ma śrów wysokiego napięcia, ani kominów fabrycznych! Az wierzyć się nie chce jak te parę milionów ludzi może żyć bez zemuśtu i osiedli, mieszkają w domach nie przekraczających na ogół osmiu kondygnacji. Ale to w końcu ich sprawa.

Natomiast dla przybysza korzyść z tego faktu jest taka, że na tle czystego nieba oglądać może przepiękne sylwety monumentów architektonicznych, w całej okazałości. Tymczasem nasi rodzimi twórcy (ostatnio nawet w prawach swych patentowani) wciąż uprawiają swoistą przepychankę — który zbuduje większy dom i zastani dzieło starszego kolegi! A pomyśleć, że jeszcze kilkanaście lat temu i w Krakowie budowano niewysoko. Nie było to broń Boże jakieś założenie kompozycyjne, ale wymóg straży pożarnej, która z braku dość długich drabin, nie



kładem niech będzie Piazza del Popolo. Papiież Sykstus V, słynny inicjator wielu budowli, zapoczątkował przekształcenia przestrzenne tego miejsca, które stały się swoistą bramą do miasta dla licznych pielgrzymów. Na całość złożyły się projekty Michała Anioła, jeszcze z roku 1561, Berniniego, Domenico Fontany, Rainaldiego, aż wreszcie w XIX wieku architekt Valadier zrealizował ostateczną formę placu. Współcześni urbanisci nie wzbogacili już tej kompozycji ani o elektrociepłownię ani o węzeł drogowy. Konserwatyści. Bodaj to u nas znaleźć podobną stałość i wytrwałość! Wówczas rewaloryzacja okazałaby się może niepotrzebna. Na szczęście, możliwości realizacji zmieniających się koncepcji są bariera, za którą Kraków trwa w jako tako nie zmienionej postaci. Gdyby nie to, śladu by nie było z murów obronnych. Błonia byłyby zabudowane, za to XIX-wieczne Podgórze wyburzone, a Uniwersytet Jagielloński wyładowałby daleko za miastem. Ale mody się zmieniają. Wielu dawnych „modernizatorów” chwyciło się dziś konserwacji zabytków.

Rzymianie podobnie jak krakowianie, turystów nie rozpieszczają. Wychodzą ze słusznego poniekąd założenia, że ludzie i tak przyjadą, skuszeni urodą

opiniowała pozytywnie projektów budynków zbyt wysokich. Niech św. Florian ma w swojej opiece dawnych strażaków! Teraz niestety i ta instytucja jest nowoczesna.

Po Rzymie jeździ podobno trzy miliony samochodów. W tej dziedzinie wreszcie nie jesteśmy gorsi. To znaczy, aut mamy wprawdzie mniej, ale za to korki komunikacyjne i kłopoty z parkowaniem bardzo podobne. Poza tym łączy nas jeszcze umiłowanie kotów. I tu i tam dzielnie strzegą one swoich dobroczyńców przed inwazją mniej-sympatycznych zwierząt.

RÓŻNIC WIDAC WIĘCEJ niż podobieństw, co wypada skwitować niezbyt odkrywczym spostrzeżeniem: co kraj to obyczaj. I tak być powinno. Po cóż by bowiem jeździć za granicę, skoro wszędzie byłoby jednakowo. A przed naśladownictwem przestrzegaj nas już XVI-wieczny historyk Marcin Bielski pisząc: „Wszystko zło od Włochów — franca, pizmo, salata”.

ALEKSANDER BÜHM & PIOTR PATOCZKA

JAK WE WILIE GWIAZDY ŚWIECĄ, KURZY DOBRZE JAJKA NIE-SA.



Z Księgi przysłów polskich



Kartki z historii

„Kradnij, rozbijaj — ale Kraków omijaj!”

Anonimowy autor opracowania pt. „Niektóre przysłowia krakowskie — z historycznym objaśnieniem”, opublikowanego w „Kalendarzu Krakowskim” Józefa Czecha na rok 1867 — nie przypuszczał zapewne, że niektóre z nich będą aktualne i w ponad 100 lat później.

Do tych, przytoczonych przez niego, przede wszystkim należy nowocześnie przysłowiowe zyczenie: „Do siego roku”. Rozmaito tłumaczone na przestrzeni lat, w „Kalendarzu” Józefa Czecha znajduje następujące wytłumaczenie:

„(...) upowszechnioną jest tradycja, że w Krakowie była Dostia, zająca biologiczna, miłosierna, pracowita, nie szkodziła nikomu, a chętnie, w miarę swojej możliwości, dopomagająca pocziwemu bliźnim. (...) doczekała wieku pomyślnego, gdyż żyła więcej niż sto lat, a zawsze zdrowa, wesola i dobroczynna. Zgasała w Wigilię Bożego Narodzenia. Lament i płacz po niej trwał długo: a kto komu dobrze życzy więcej, mówi: „Życie ci Dościego roku”. To jest żyć tak długo i tak szczęśliwie jak pocziwa nasza Dostia”.

Różnice krakowskie ma być również — rozpowszechnione przed stu laty, aktualne do dziś powiedzenie o chowaniu wartościowych przedmiotów „od wielkiego dzwonu”. Wywodzić się ma wprost od zwyczaju dzwonienia w dzwon Zygmunta tylko podczas specjalnie uroczystych wydarzeń i świąt.

Zupełnie natomiast wyszły już z obiegu przytoczone w „Kalendarzu” jako popularne w Krakowie przed stu laty takie powiedzenia jak: „nauczę ja cię tańcować”, „combrzyć za głowę”, „to strzelec od Kurka”, „już mu i sandomirski doktor nie pomoże”.

Według interpretacji „Kalendarza” powiedzenie „nauczę ja cię tańcować”, powstało w czasach najazdów tatarskich. Wówczas to, kiedy „rozrywka na-

szych przodków były” wojna, czaty i harce — bitwy staczone z Tatarami nazywano tańcami. Stary Sobieski wysyłając synów na edukację za granicę pouczał ich: „Dokształćcie się we wszystkim, co jest pożyteczne, prócz tańców, których się w kraju nauczą z Tatarami”.

Natomiast powiedzenie „combrzyć za głowę” znamionowało specjalnie złośliwe, okrutne nawet zękanie się na kims. Powstało w czasach, kiedy burmistrzem Krakowa był (faktyczny czy legendarny?) Comber, osławiony okrutnik i złośnik. Do jego nagminnych zwyczajów należało także targanie za włosy. Zmarł nagle w tłusty czwartek, stąd dawna krakowska nazwa tego dnia „Comber” i związany z nią zwyczaj dorocznej publicznej zabawy krakowskich przekupek, no i to przysłowie.

Powiedzenie — „już mu i sandomirski doktor nie pomoże” — przypomina lekarza Sebastiana Patrycego, ucznia Akademii Krakowskiej, rodem z Sandomierza, przez wiele lat nadwornego lekarza cara Dymitra, możnowładów polskich. Patrycy osiadłszy w Krakowie zasłynął z filantropii i bezpłatnego leczenia ubogich. Jego słynne porzekadło brzmiało: „Bogaty dziesięciu Patrycych mieć może, ubogi żadnego”. Kiedy umarł, „lud krakowski — opowiada „Kalendarz” — oblewając łzami grób tego dobroczyńcy wołał: „Już też z nim wszyscy musimy iść do grobu. Nie było w kościele franciszkańskim w Krakowie ani ludności, ani placu więcej, jak na jego pogrzebie. I tam też ma piękny nagrobek obok drzwi wchodowych do zakrystii”.

Wreszcie: — „Kradnij, rozbijaj, ale Kraków omijaj!” — wzięło się z historii jakiegoś osławionego w dawnych czasach rabusia, który „zgnęony i zamożnością i życiem swobodnym Krakowa umyślił w nim osiaść i używać owoców nieprawego zarobku”. Niejasna przeszłość i niepewne pochodzenie przybysza przy równoczesnym prowadzeniu życia nad stan zwróciły nań uwagę. Przedsięwzięto więc śledztwo, skutkiem którego niebawem poznany i w ręce sprawiedliwości oddany będąc nie tylko że do wszystkiego się przynat, ale prowadzony na szubienicę ostatnie zrobił wyznanie: iż na granicy byłby sobie kradł i rozbijał, gdyby Kraków omijał!”.

„Teraz, gdy w jakim czynnie lub postępowaniu chcemy ostrożność zalecić — przypomina „Kalendarz” — mówimy pospolicie:

Telefon 98 odpowiada natychmiast

Ponad wiek cały przy ul. Westerplatte 19

Aby zapewnić miastu odpowiednie siły do gaszenia pożaru, niesienia ratunku mieszkańcom w nagłych wypadkach i czyszczenia miasta, urządzoną zostaje straż pożarna miejska. Zadaniem straży pożarnej miejskiej być ma: gaszenie pożarów, udzielanie pomocy mieszkańcom i ratowanie życia ludzkiego w różnych wypadkach, rozbieranie budynków w razie potrzeby, czyszczenie placów i ulic. Straż pożarna składać ma się z trzech nierozłącznych pod jednym naczelnikiem stojących oddziałów, jako to: oddziału pompierów, oddziału pomocników, oddziału pociągów (...)

Do straży pożarnej przyjmowani być mają tylko ci, którzy następującymi wykazują się kwalifikacjami: wiek od 20 do 35 lat, wolni od czynnej służby wojskowej, stanu wolnego lub wdowcy bezdzietni, silni i zupełnie zdrowi, mówiący językiem polskim, umiejący czytać, prowadzenia nienagannego. Przy równych kwalifikacjach posiadający rzemiosło murarskie, ciesielskie, stolarskie, ślusarskie, kowalskie, blacharskie lub kominiarskie mają być przed innymi uwzględniani.

TYLE CYTATÓW z pozostawionego, pierwszego regulaminu krakowskiej Zawodowej Straży Pożarnej. W roku 1873 postanowiła Rada Miasta utworzyć miejską, Zawodową Straż Pożarną i poleciła naczelnikowi ochotniczej straży ogniowej Wincentemu Eminowiczowi, przeprowadzenie tej organizacji.

W początkach swego istnienia pozostawała nowo utworzona straż w Sukiennicach, gdzie mieścili się strażacy, konie i wozy oraz przyrządy i przybory pożarnicze, a także w Ratuszu na Kazimierzu. Rychło jednak okazało się, że te tym-

czasowe pomieszczenia są niewystarczające i podjęto budowę osobnego na siedzibę straży przysposobionego gmachu. Budynek taki stanął równo przed wiekiem w dzielnicy Wesoła przy ul. Kolejowej (dzisiejszej Westerplatte). Plan budowy dostosowany był do ówczesnej techniki pożarniczej, sprowadzono cały szereg najnowocześniejszych przyrządów ratowniczych i pożarnych, jak kilka silników czterokołowych, dwuprowadnych, kilka ręcznych drabin wysuwanych oraz drabinę mechaniczną. Równocześnie z przekazaniem do użytku budynku założono sieć telegrafu pożarowego, który po modernizacji w roku 1910 — wierzycie się nie chce — służył skutecznie do roku 1970.

Budowniczowie neogotyckiego gmachu z czerwonej cegły, usytuowanego w miejscu, gdzie dawniej było stare koryto Wisły, a później wysypisko, nie przynudzali zapewne, że ich dzieło dotrwa do naszych czasów i będzie wiecznie służyć miastu, że w bokszach budowanych dla koni, będą garażować potężne, bo ważące ponad 30 ton stery, magirusy, jelle, pod których maskami drzemia setki mechanicznych koni. Budynek przy ul. Westerplatte w między-

czasie zdążył stać się zabawką i znalazł się pod opieką konserwatora. Nastęca to czasem kłopotów. Tak było przed kilku laty, kiedy krakowska straż została wyposażona w nowe duże wozy bojowe, które żadnym sposobem nie chciały się zmieścić w pomyslanej dla konia bramie. Bramę trzeba

było więc rozebrać i wjazd poszerzyć.

DZISIEJSZA STRAŻ POŻARNA jest jedyną służbą miejską gotową do natychmiastowego działania — na telefon — mówi komendant krakowskich straży pożarnych pik Mieczysław Feliks (strażak z dziada pradziada). Numer 98 wykrecają mieszkańcy miasta nie tylko wtedy, kiedy się pali, ale także coraz częściej kiedy woda zalewa mieszkanie, a pan hydraulik właśnie się obraził, kiedy okno atakuje rój pszczół, kiedy ukochany kotek wdrapał się na wysokie drzewo i boi się zejść na ziemię, kiedy samochód wpadł do... rzeki.

Nowoczesna technika, wysokie i skomplikowane budowle, rozwijający się przemysł stwarzają nowe zagrożenia. Dlatego śródmiejski oddział został wyposażony w UNIMOG-a, samochód ratownictwa technicznego, wyprodukowany na podwoziu mercedesa przez znaną na całym świecie austriacką firmę „Rosenbauer”. Jego wyposażenie stanowi: mały agregat prądowy, dwa potężne reflektory halogenowe, piły mechaniczne do cięcia betonu i stali, plecakowy aparat spawalniczy, komplet wytrychów i raków, kaftan bezpieczeństwa dla niedoszłego samobójcy, wyciągarkę o uciążu 2 ton (!), wysięgnik i wiele innych różnych przydatnych w każdej nietypowej sytuacji narzędzi. Aż wierzyć się nie chce, że wszystko to mieści się w kontenerze takiej trochę większej furgonetki. Wystarza tylko dwa, trzy ruchy ręką, aby wydobyć natychmiast to co potrzebne.

Najważniejsze jednak, aby jak najrzadziej trzeba było robić użytek z tego całego technicznego arsenału.

JACEK BALCEWICZ

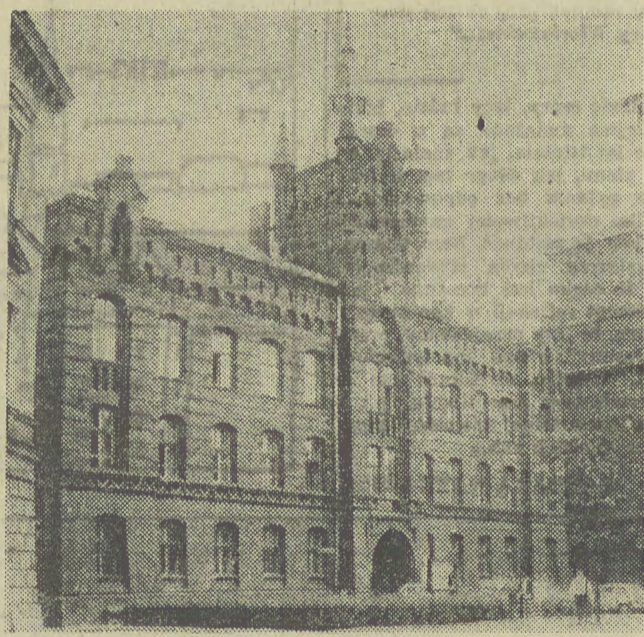
KTO WE ŚWIĘTO JARMARCZY, TEMU I NA SÓL NIE STARZY. CZY.



Z Księgi przysłów polskich

„Kradnij, rozbijaj, ale Kraków omijaj!”

Oprac.: KRYSZYNA JABŁOŃSKA



Zaj. M. KASZOWSKI

Co masz na półce?

Guido, Riccardo czy Roberto?

Filip, który jest obiecującym powieściopisarzem, po raz pierwszy ujrzał Beatrycze w teatrze. Był tam z Heleną. Kiedy całowali się w antrakcie Beatrycze przeszła obok. Była smutna, ciemnowłosa i dość ładna. W kilka dni później Filip wyjechał do Włoch. Wśród witających go na dworcu przyjaciół z przyjemnością dostrzegł Franciszkę, młodą, bardzo piękną kobietę, która niegdyś była jego kochanką. Brakuje mu pewności czy jest nią nadal. Franciszka okazuje się znakomitą przewodniczką po rzymskich zabytkach. W miejsce jednej rozwianej wątpliwości pojawia się natomiast druga. Dręczy go pytanie, który z młodych — Guido, Riccardo czy Roberto? Czyba czyni to najbliższym? Riccardo, Franciszka zapytana wprost wybuchła śmiechem. Pojawia się jednak możliwość rewanżu. Możliwością tą jest napatkana przypadkowo Beatrycze. Teraz Filip podejmuje się roli przewodnika. Beatrycze towarzyszy mu pełną podziwu i naiwności. Wkrótce uczucia te zmieniają się w miłość. Filip jednakże jest powściągliwy. Lubi natomiast być kochanym. Sie-

lankę zakłóca coraz większy brak pieniędzy. Dzwoni jednak telefon, w którym rozlega się znajomy głos wuja Jerzego. — Mam dla ciebie pieniądze — mówi wuj. Filip spotyka się z nim w restauracji. Wujowi towarzyszy Rozalina, która uwodzi Filipa pod stołem. Następnego dnia Filip odwiedza Rozalinę w hotelu. Pojawia się też Franciszka. Zabiera Filipa na spotkanie towarzyskie, gdzie uprawia on rozpustę z wysoką i jasnowłosą Szwedką. Wracając Filipa wita Beatrycze iklwicie. Razem wyruszają w podróż po Włoszech. W Asyżu kładą kres platoniczności. Po powrocie Filip zastaje Franciszkę wesołą i przyjemnie pachnącą. Wkrótce Beatrycze, Franciszka, Filip i Riccardo wracają do Paryża. Tam nad brzegiem Sekwany Filip postanawia zostać się z Beatrycze, której uczucia i zachowanie zaczęła cechować zaborczość. Wkrótce dowiaduje się, że Beatrycze żyje z Riccardo i w ogóle z kimś da. Filip poznaje smak cierpienia. Uświadamia sobie rozmiary miłości do Beatrycze. Jest już jednak za późno. Nie znajduje się pocieszenia w towarzysztwie cierpliwiej i wyrozumiałej Heleny. Beatrycze wraca. Jest to

jednak powrót pozorny. Spodziewa się dziecka. Ponieważ zaś nie kocha ojca dziecka, lecz kocha kogoś innego, kto z kolei jej nie kocha, pragnie, aby Filip udzielił jej pomocy. Filip chce ją poślubić lecz jest to niemożliwe. Odwozi ją do szwajcarskiej kliniki, po czym rozstają się definitywnie.

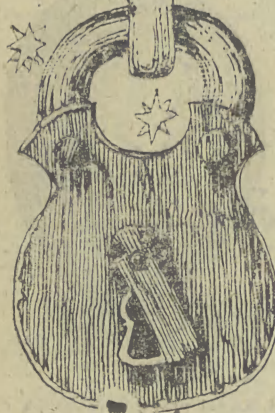
Tak z grubsza przedstawia się treść książki Jeana d'Ormessona pt. „Przegrana miłość”. D'Ormesson jest pisarzem wybitnym. Wydana u nas jego poprzednia książka pt. „Chwała cesarstwa” ma wagę arcydzieła. Konsekwentnie napisana historia fikcyjnej monarchii przypomina fantastykę historyczną Teodora Parnickiego. Jeśli dodatkowo uwzględnimy sobie jak zmalała nasza wiedza o literaturach zachodnich, jak niewielu np. współczesnych pisarzy francuskich potrafimy wskazać (nazwiska Sartre'a i Camusa cisną się wprawdzie na usta, ale to już nie ta epoka), znaczenie d'Ormessona wzrasta. „Przegrana miłość”, której treść opowiedziałem powyżej, jest w pewnym sensie także arcydziełem. Jest to literacki pastisz, parodia romansu, niebywale zreżna rzemieślnicza robota. Jak zwykle w tego rodzaju przy-

godkach, arcydzielnia podszycia jest dwuznacznością. Arcydzieło rzeczywiste zapożycza gusty prostolinijne i wyrafinowane, arcydzieło rzemiosła również. Tyle że niejednakowo. Czytelnik wyrobiony, zachwyci się sztuką imitacji, mniej wyrobiony kupi całość jako oryginał. Przymus lokalizowania przy tego typu w obszarach pośledniejszych jest więc nieunikniony. Inna sprawa, iż d'Ormesson z taką uprawą i wirtuozeria manipuluje starą jak literatura rekwizytami, iż podejrzanie autentyczności a nie pastiszu nasuwa się samo. Literatura rodzima przyzwyczaiła nas jednak do częstych przypadków, iż miano przenikłej parodii gatunku uzyskiwały książki w założeniach swych poważne. Dlaczegoż więc nie pozwolić sobie na gest krutowniczej kurtuazji także wobec gości zagranicznych. Zwłaszcza jeśli gwarantujemy im ku temu większe niż zazwyczaj podstawy i sympatyczną lekturę na światłocenne popołudnie.

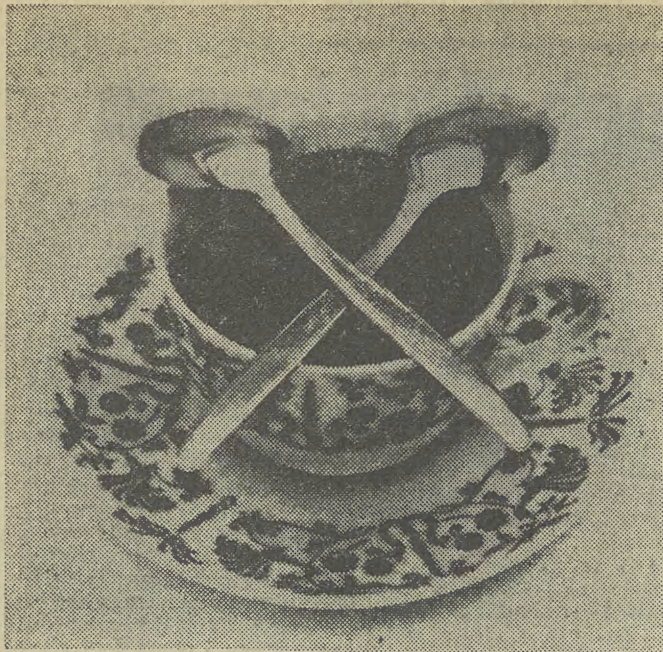
JERZY PILCH

Jean d'Ormesson, Prze-grana miłość, Czytelnik, Warszawa 1979.

DOBRE BY TO BYŁO, CO DRUGI DZIWNY ŚWIYTO, A MIĘDZY TYM NIE-DZIELA.



Z Księgi przysłów polskich



Nieprzewidziana bariera

W świecie niezrozumiałych a przecież znajomych dźwięków

NOC WIGILIJNA to w naszej tradycji najbardziej tajemnicza noc w roku. Chrześcijaństwo spłotło się w niej z prastarymi wierzeniami słowiańskich przodków, a wyobraźnia osnuła ją mnogością obrzędów, baśni, podań. Na tych kilka dziwnych godzin przetrzucona zostaje kładka ponad przepaścią, jaka dzieli świat istot rozumnych od reszty natury: zwierzęta przemawiają ludzkim głosem, albo — jak chce inna wersja legendy — człowiek może rozumieć mowę zwierząt. A jeśli ktoś przy tej okazji nie porozmawiał sobie z nimi po przyjacielsku — trudno, widocznie na to nie zasłużył...

Jaka jest prawda o mowie zwierząt, co o niej wiemy, czy potrafimy ją zrozumieć?

MOTYW ZWIERZAT postępujących się ludzka, artykułowana mowa powraca w legendarnych i literackich wątkach różnych kultur równie uporeczywie, jak

wiara w magiczne kamienie, czy czarnoksiężskie zaklęcia. Niestety od najdawniejszych lat aż po dziś popelnia się przy tym zasadniczy błąd, przypisując równocześnie zwierzętom nasz sposób rozumowania, nasze reakcje i uczucia. Sprawa jest o tyle dziwna, że na przestrzeni dziejów człowiek miał nieustanną styczność tak ze zwierzętami dzikimi, jak i udomowionymi przez siebie, a obserwacja ich zachowania prowadziła do wręcz przeciwnych wniosków. Błąd antropomorfizmu pokubuje zresztą do dziś w dziecięcych bajkach i nasi milusińscy przyzwyczajają się do misiów, sów, czy królików będących wzorem grzeczności i dobrego wychowania, zamiast słuchać fascynujących historii z ich prawdziwego życia.

Wiemy obecnie, że większość zwierząt z powodu odmiennej budowy krtani, strun głosowych itp. nie jest w ogóle zdolna do wydawania dźwięków, jakimi posługuje się człowiek. Umiejętność rozróżniania poleceń człowieka też przestała być tajemnicą, kiedy stwierdzono u nich wrażliwość aparatu słuchowego, wielokrotnie przewyższającą ludzkie możliwości w tym zakresie. Np. ucho psa wychwytywa dźwięki niedosłyszalne już dla nas, a ponadto precyzyjnie

rozróżnia subtelne różnice w tonacji i barwie. Każdy pies posiada przy tym słuch absolutny i doskonałą słuchową pamięć, co pozwala mu reagować bezbłędnie na słowa pana — mimo że ich wcale nie rozumie — jeśli tylko raz skojarzy dźwięk z określonym poleceniem, pochwałą, albo nagana.

Do nielicznych wyjątków obdarzonych zdolnością naśladowania głosu człowieka należą ptaki krukowate i niektóre gatunki papug. Tutaj legenda częściowo zgadza się z rzeczywistością. Kruka, kawkę, czy srokę bardzo łatwo można nauczyć powtarzania nie tylko odczytanych słów, ale i całych zdań. Cóż z tego jednak, jeśli nie mają one pojęcia co znaczą zasłyszane i tak wiernie imitowane dźwięki.

NIE POTRAFI zwierzę nauczyć się ludzkiej mowy, to może człowiekowi lepiej się powiedzie z językiem zwierząt? I oto okazało się, że można nie tylko rozumieć, ale i posługiwać się językiem gęsi, wron, ba nawet koników polnych. Co prawda im wyżej miejsce w hierarchii zajmuje dany gatunek, tym bardziej narastają trudności. Bardzo skomplikowany i kryjący wiele zagadek jest język delfinów, małp, a nawet psów. Do pełnego przełamania

szpryfów jeszcze daleko, ale pierwsze bariery zostały sforsowane.

Jakie wnioski wyciągnięto z rozszyfrowania języka niektórych gatunków? Jest to system dość prostych sygnałów, na ogół posiadających wyraźne zabarwienie emocjonalne i służących do utrzymywania łączności, przekazywania ostrzeżeń, informowania o znalezieniu ofiary, czy skąpych ilości pożywienia, podjęciu przez przewodnika decyzji o zmianie zerowiska itp. Do tego przynajmniej sprowadza się „mowa” ptaków. Jako ciekawostkę warto tu zaznaczyć, że przynależność do jednego gatunku wcale nie oznacza używania identycznych sygnałów. Wśród grup wędrownych i półwędrownych ptaków zaobserwowano występowanie „narzeczy”, czy „dialektów” na tyle różniących się od siebie, że np. wrony przynoszące się na zimę do cieplejszych okolic nie rozumieją języka miejscowych krewniaków i opanowują go dopiero po paromiesięcznych kontaktach.

POWIEKSZAJĄCY SIĘ stałe zasób wiadomości o sposobach porozumiewania się zwierząt otwiera wciąż nowe perspektywy przed nauką i być może pozwoli w przyszłości zrealizować jedno z najstarszych ludzkich marzeń...

Opr. H. SŁOCZYŃSKA

Filiżanka (z kawą) prawdę ci powie...

Wróżenie z fusów obce jest tradycji polskiej, która zna raczej lanie wosku, liczenie kółków w płocie, wyciąganie żdźbła słomy spod obrusa na stole wigilijnym. A tymczasem zabawa z fusami, albo jak kto woli — wrózenie z fusów cieszy się ogromnym powodzeniem m. in. w Jugosławii, Grecji i Turcji.

Nam rąbka tajemnicy o tej wróbie odkryła pewna sympatyczna historyczka sztuki w Krakowie, która nauczyła się wrózenia od lekarzy z Jugosławii, dodatkowy szlif natomiast wniosła studentka z Grecji.

A więc zaczynamy: po wypiciu kawy zaparzonej „po turecku” należy wylać resztkę płynu oraz fusy i poczekać aż filiżanka wyschnie. Następnie należy popatrzyć na dno i na ścianki filiżanki.

Teraz puszczając wodze wyobraźni, która pozwala nam dostrzec po wylaniu fusów i resztek płynu najrozmaitsze symbole przystępujemy już do samej wróby.

Oto znaczenie symboli: Baran — znak siły, przebiegła, zwycięstwa, ale nie brutalności. Błyskawica — gwałtowne wyjaśnienie sytuacji, przecięcie trudności i kłopotów. Broń, zwłaszcza broń biała — konflikty wewnętrzne, skłonność do przeceniania trudnych sytuacji natychmiast. Broń — znak męskości, odwagi, mądrości. Drabina — znak wznoszenia się to znaczy podnoszenia kwalifikacji, wiedzy itp. Może to być również rozwój duchowy. Droga — podróż, albo droga otwarcia się nowych możliwości, albo wyzwolenie z czegoś. Warto tu dodać, że przerwa w smudze kawy oznacza właśnie drogę, można zobaczyć jej cel np. dom, brzeg morza, las, towarzystwo, wietnego psa itp. Drzewo — jeśli w kwiatach tzw. drzewko szczęśliwości, pomyślność. Koń — cała symbolika związana z tradycją polską, moc i piękno, wierność i odwaga, ale także jakieś wewnętrzne dojrzwanie. Kot — wdzięk, fałsz, cechy tajemnicze i pociągające, przywiązanie ale niezależność, delikatna siła. Kotwica — nadzieja, wierność, stałość, ale także zatrzymanie w miejscu (pp. w połączeniu ze znakiem podróży albo z delfinem, znakiem szybkości oznacza „spiesz się powoli”). Koza — ruchliwość, upór, walka do końca oraz zmysłowość w nie najlepszym guście. Księżyc — zamierzenie, zmienność, romantyczna sytuacja, wielkie u-

czucie. Kąpiel — oczyszczenie, odnowienie, przyjemność zmysłowa. Las — tajemnica, odpoczynek, powrót do sił. Łódź — podróż, poczucie bezpieczeństwa albo niebezpieczeństwo przestaje być groźne. Pudełko — kasetka — sekret, tajemnica, ochrona, która jednak może stłumić indywidualność. Pies — przyjaźń, wierność, lojalność. Osiołek — ocha skromna praca, lojalność. Orzeł — król ptaków, znak odwagi i siły, męskości. Pająk — coś co przypomina o kruchości i nietrwałości działania człowieka, siła wciągająca w sieć kłopotów. Pierścień — wierność przywiązanie. Róża — wielka miłość, doskonałość. Roślina — każda roślina, gałązka, małe drzewko to znak pomyślności, kontaktu z naturą. Samochód — potrzeba działania, rozwój wewnętrzny, podróż. Samolot — podróż, ambitne dążenie, chęć zrealizowania swych potrzeb wewnętrznych. Struś — chowanie głowy w piasek, cierpliwe przeczekaanie trudności. Sowa — znak wiedzy, mądrości ale także ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem. Schody — osiągnięcia materialne lub prestiżowe. Świeca — świecznik — blask życia, blask intelektualny, albo blask urodz. Tarza — obrona pasywna, godność, poczucie honoru i dumy. Tygrys-lew — w ogóle każdy drapieżnik — potężna siła, wielka energia działania. Waga — sprawiedliwość i równowaga psychiczna. Wielbłąd — trudny charakter, choć pełen zalet. Waż — fałsz, ostrzeżenie przed ludzką chytryością i niełojalnością.

Posiadając tę garść symboli i rozumiejąc ich znaczenie możemy już śmiało pokusić się o wrózenie z fusów. Jeśli tajemnice ukryte w filiżance skojarzą się wrózącym z innym nowym, nie znanym symbolem, to oczywiście należy uruchomić własną fantazję, która przecież ma nieograniczone możliwości.

Zyczymy dobrej zabawy. Przy okazji przypominamy ogólną zasadę, która powinna przy niej obowiązywać. Nie mówmy rzeczy złych, bo zło obraca się przeciwko temu, który bliźnich straszy. (bog)

MAGAZYN CIEKAWOSTEK

WODA ŹRÓDŁEM ENERGII

Na północnym Kaukazie, w Dagestanie energia geotermiczna, tańsza od jakiegokolwiek innej, wykorzystywana jest zarówno do celów przemysłowych, jak i do ogrzewania mieszkań. Rejony Dagestanu mają spore możliwości wykorzystywania tych źródeł ciepła. Niedawno w tamtejszych stępkach wywiercono otwór, przez który wypływa na dobę 12 tys. ton pary i mieszanek różnych soli rozpuszczonych w wodzie. Woda ta ma temperaturę do 240 stopni C. Wykorzystując energię cieplną jednego takiego odwiertu można dziś zbudować elektrownię o mocy 100 MW. O możliwościach wykorzystania energii geotermicznej w ZSRR świadczy fakt, że 1/5 terytorium tego kraju zawiera źródła gorącej wody.

KŁOPOTY Z DZIKIMI RENAMI

Obrzymie stada dzikich reniferów pojawiły się ostatnio w jakuckiej tundrze, w dolinach gór Czerskiego. Stada te posuwają się w kierunku południowo-wschodnim, sprawiając dużo kłopotów pastercom renów z gospodarstw hodowlanych. Zdarzały się nieraz przypadki, że do dzikich renów przyłączyły się zwierzęta już oswojone przez człowieka. Zdaniem specjalistów przyczyną tej wędrowki jest słaby urodzaj traw na wybrzeżach północnych mórz, stanowiących główne pożywienie tych zwierząt.



Jasnoniebieski sweter pomaga na ból gardła

Kolor jest codzienną, integralną częścią życia każdego człowieka. Pewne kolory sprawiają, że czujemy się uspokojeni, inne wywołują mobilizację, irytują lub podniecają. Jeśli więc, jak wskazują najnowsze badania biochemiczne, każdemu wydarzeniu psychicznemu odpowiada określona reakcja fizjologiczna — kolory mogą wpływać także na nasze zdrowie.

Wykorzystywać kolory w terapii próbowano już w zamierzchłej przeszłości. Staroegipscy medycy wiele schorzeń wiązały z brakiem lub niedoborem w organizmie określonego koloru. W takim przypadku terapia polegała na umieszczeniu pacjenta w odpowiednio oświetlonym i przystrojonym pomieszczeniu. Podobno czasem pomagało.

W celach terapeutycznych stosowano również klejnoty o określonych barwach. Klejnoty nosiło się na sobie, przy sobie, a w cięższych przypadkach stosowało w kombinacji z wodą. Jak? Mineral był maczany w wodzie, „naladowywał” ją kolorem, a następnie wodę wypijał. Jak? Mineral był maczany w wodzie, „naladowywał” ją kolorem, a następnie wodę wypijał. W terapii za pomocą kolorów eksperymentował ponoć Pitagoras, twierdząc, że kolor można wchłaniać do organizmu oczami.

Wróćmy jednak do czasów nam współczesnych. Szeroko za-

korzenił się pogląd, że klejnoty są talizmanami zdrowia, że „wibrują” z różną częstotliwością, że są kondensatorami energii słonecznej. Zważywszy, że światło i kolor światła — to rzeczywiście pewnego rodzaju drgania, poglądy, iż klejnoty mogą zmieniać wokół nas pole energetyczne nie są aż tak bardzo nieprawdopodobne. Co więcej, najnowsze badania wykazały, że szlachetne minerały są ponad wszelką wątpliwość niezwykle ważne dla zdrowia. I nie trzeba minerału spożywać — wystarczy trzymać go w bliskim kontakcie ze skórą.

Entuzjaści kolorowych terapii uważają, że gdy organizm ludzki jest zdrowy, filtruje ze światła białego kolor, który jest mu w danej chwili potrzebny. W przypadku choroby trzeba więc stosować odpowiednie przestroy. Noszenie na przykład jasnoniebieskiego swetra wtedy, kiedy cierpi się na ból gardła, ma podobno radykalnie likwidować dolegliwość. Z kolei kolor zielony uważa się za ten, który „buduje” mięśnie i tkanki. Biorąc pod uwagę, że zielone warzywa są bogatym źródłem witamin i składników mineralnych, można się z tym zgodzić, choć nie bez zastrzeżeń.

Aczkolwiek rozważania te zaliczają okultyzm, zaskakujące jest, że pożywienie mające o-

kreślony kolor ma także tendencję do posiadania w swoim składzie tych samych witamin. Czerwone buraki i mięso bogate są w witaminę grupy B, zaś żółtozielone pokarmy, takie jak cytryny i zielonka — w witaminę C.

Może trzeba więc brać to wszystko pod uwagę dbając o zdrowie?

KAROL MIECZYKOWSKI

GDY NA NARODZENIE PLUTA, DOŚĆ SIĘ W ZIMIE NA DRZESZ BUTA.



Z Księgi przysłów polskich



Z Księgi przysłów polskich



Koń by się uśmieł.



Nim padło słowo „tak”

Wiele złamanych serc sklejali niejedno stadło skojarzyli...

TE OPOWIEŚĆ ciągniemy już w domu pani Michaliny, do którego sama się zaprosiłam owego wesele dnia, dowiedziawszy się, że jest jedną chyba z ostatnich w naszych czasach swatek.

— Czy to zawód czy hobby?
— Dawniej to był zawód, a swat czy swatka żyły ze swatania i to wcale nieźle, choć w naszych zwyczajach kulturowych swaci dostawali przede wszystkim prezenty rzeczowe. Ja mam swój zawód. Ale jak uda mi się jakąś parę wyswatać, to mam z tego wiele radości. W zeszłym roku cały urlop przeznaczyłam na swatanie. A było to tak. Ona wcale ładna panna, po studiach. Miała chłopaka. — Oczy pani Michaliny nabierają blasku, rozsiada się wygodnie w fotelu i przygląda mi się z uwagą. — Mam mówić? — pyta. Ależ tak, nie widzi Pani, że słucham i to z ciekawością! — Wier chłopak był całkiem miły. Rodzice obojga dobrze się znali, ja też ich znałam. I wszystko wyglądało

Do wypowiedzenia sakramentalnego „tak” zostało jeszcze trochę czasu. Goście weselni nie zawiedli, bliższa i dalsza rodzina, sporo przyjaciół i znajomych. Przed nami jeszcze dwa śluby. Jak zwykle coś się przeciągnęło i teraz wszystko się spóźnia.

— Już pół godziny przeciągnęli — słyszę głos i nagle już szepciem, wypowiedziane do mnie słowa: — A jak się rozmyśli i ucieknie, wtedy dopiero będzie wstyd. — Ucieknie — pytam, stojącej tuż przy mnie starszej pani — kto? Jak to kto? pan młody! Niejednego uciekającego widziałam, a o ilu się nastuchałam, w moich stronach różnie to bywa, oj różnie...

na to, że wesele już blisko, aż tu nagle okazało się, że jemu śluby ani w głowie. Z uszka miały nie mił po prostu ochoty się żenić, bo miał inną. Wówczas przypomniałam sobie, że u moich znajomych, jest chłopak, przystojny, mądry, wykształcony, tylko trochę nieśmiały. Zaaranżowałam spotkanie. Najpierw jedno, niby przypadkowe, potem drugie. Potem zaproponowałam teatr, zdobyłam bilety do kina i udało się.

— Niech mi Pani powie, skąd u Pani to swatanie?
— Urodziłam się w Nowym Sączu. W moim domu była do swatów sympatia szczególna. Bo właśnie tą drogą pobrali się moi rodzice. Chwalił się więc z siostrą i bratem w przekonaniu, że swatka to prawie członek rodziny. Stąd może i u mnie na starość to tracące już dzisiaj myślką zajęcie i skłonność. Do dziś zresztą uważam, że swat czy swatka, niemato korzyści ludziom przynosiłi, wiele serc złamanych sklejali, niejedno stadło, całkiem nieźle skojarzyli.

W MIESZKANIU PANI MICHALINY jest przystojny i swojski. Nie wielkie M-3 urządzone ze smakiem i prostotą. Usiłuję wyobrazić sobie, jak czują się młodzi, którzy tu przychodzą na „przygodkowe” zaaranżowane spotkania. Wiedza, czy nie wiedza, a jeśli tak, to jak się czują.

— Ja nikogo wcześniej nie informuję. Po prostu zapraszam do siebie. Ale też ja nie jestem swatką typową i jeśli pomagam w kojarzeniu się par, to tylko wśród znajomych. Lecz dawniej prawdziwy swat aranżował spotkania, nie u siebie tylko do domu któregoś z młodych, przeważnie u panny. Kiedy rodzice stroili ją w najlepszą sukienkę, a mieszkanie niezdolne do wzbogacenia w pożyczone przedmioty, a nawet meble, trudno było utrzymać ją w nieświadomości. Na pewno było to denerwujące, szczególnie jeśli panna nie była najładniejsza i najmłodsza. W tej sytuacji za jej samopoczucie w dużym stopniu odpowiedzialny był swat. Od jego inteligencji, zdolności przekonywania, umiejętności wydobycia wszystkich walorów, a pomniejszenia wszelkich niedoskonałości, aż do

ich zatajenia, zależał w dużym stopniu efekt przynajmniej pierwszego spotkania, nie mówiąc już o całoci przedświeścia. A wie pani co u panny wówczas, a więc np. przed 50 laty ceniono najwyżej?
— Bo ja wiem, może posag?
— O to na pewno, ale poza tym dobrze było (w środowisku mieszczańskim) jeśli panna miała maturę. A jak jeszcze do tego grała na fortepianie, znała języki, szczególnie francuski, umiała śpiewać i pięknie czytać poezję, to swat mógł być prawie pewny wygranej. A jeśli jeszcze umiała malować... Oczywiście nie zawodowo, bo artystki prawdę powiedziawszy, nie były mile widziane na żony.
— A panowie?
— Latwiej im było niżli pannom. Mężczyznom wybaczano nawet przedślubne przygody,

Królowa Marysienka i... jabłka

Jabłoń i jej owoce są znane od tak dawna jak stary jest świat. Jabłko stało się nawet „bohaterem” opowieści biblijnych, będąc przyczyną niezgody Adama i Ewy. Ile w tym prawdy — nie wiadomo, bowiem warzywnicy udowadniają, że w klimacie śródziemnomorskim, gdzie przebywali nasi protoplaści, „panującym” wtedy owo-

Świecące tulipany

Mieszkaniec Oleśnicy koło Wrocławia Alojzy Wiśniewski od ponad 15 lat zajmuje się zbieraniem zabytkowych lamp naftowych. Kolekcjoner zebrał już ponad 120 lamp. Zdaniem specjalistów, jego kolekcja jest jedną z najpiękniejszych w Europie.

Najcenniejsze w kolekcji oleśniczana są tzw. „tulipany” — lampy naftowe o kloszach w kształcie tulipana, pięknie zdobione kwiatami, ornamentami, pejzażami. Kolekcja A. Wiśniewskiego zawiera nie tylko lampy XIX-wieczne, ale także lampy z bieżącego stulecia.

(Z. Z.)

Sen tak ważny — jak jedzenie i picie

W objęciach Morfeusza

Lekarze uważają, że sen jest równie ważny dla zdrowia człowieka, jak jedzenie i picie. Jeśli człowiek spędzi bez snu jedną noc — tętno, częstotliwość oddechu, temperatura ciała pozostają bez zmian. Pogarsza się tylko samopoczucie. W przypadku próby rekordu godzin bez snu, jaką podjął przed 2 laty w San Diego (USA) 23-letni Roger Guy, który pod kontrolą lekarzy czuł przez 288 godzin, wystąpiły zaburzenia świadomości.

Prowadzone w różnych krajach badania encefalograficzne snu wykłuczyły praktycznie tezę, że istnieją ludzie, którzy potrafią się bez niego obejść. Nie zmienia to w niczym faktu, że rozmaicie przedstawia się „zapotrzebowanie” na sen u różnych ludzi. Piotr Wielki i Napoleon zadowalali się 4-5 godzinami snu, a Edison podobno potrzebował na nocny wypoczynek tylko 2 godziny, a mimo to zachowywali pełną zdolność do pracy. Naukowcy uważają, że

dla osiągnięcia maksymalnej zdolności do pracy dorosły zdrowy człowiek potrzebuje od 4-5 godzin do 8-10 godzin snu na dobę.

Sprawa ściśle indywidualną jest też dobowe rozłożenie momentów najgłębszego snu oraz maksymalnej koncentracji. Najwięcej jest ponoć osób, które „szczyt” wydajności osiągają między 8 i 9 wieczorem, a najmocniej śpią ok. 4 nad ranem. Wiele ludzi budzi się wcześniej i największą wydajność w pracy uzyskują rano, oraz w ciągu dnia, inni zasypiają późno i pracują z maksymalnymi wynikami w nocy. Zależy to od naturalnego rytmu biologicznego organizmu.

„PRZECIĄŻENIE INFORMACYJNE”

Nierzadkie są również przypadki zaburzeń snu. Jako najczęstsze przyczyny zakłócenia snu podaje się niesprawności układu nerwowego. Mogą być one spowodowane np. przedłużającymi się konfliktami, zmaganiem się z sytuacją życiową.

Coraz częściej uważa się, że niesprawności systemu nerwowego powstają w związku z „przeciążeniem informacyjnym” mózgu. Nadmiar informacji, które w każdej chwili napływają do mózgu, nie są wystarczająco szybko „przetwarzane” przez odpowiednie komórki, powodując lub pogłębiając stany neurotyczne.

Istnieje przypuszczenie, że zapadanie w sen wiąże się z napełnieniem informacyjnej pojemności mózgu. W czasie snu następuje „sortowanie” informacji, nagromadzonych w ciągu dnia, z których część zapełnia różne rodzaje pamięci mózgu, a część jest po prostu odrzucona.

Fizjolog radziecki, Iwan Pawłow podkreślał znaczenie snu dla ochrony komórek mózgu przed przeciążeniem. Mózg zresztą, jako całość, nie wypoczywa nigdy. Poszczególne jego układy czuwają nawet podczas najgłębszego snu, potrafiąc np. obudzić matkę przy najlżejszym poruszeniu się jej małego dziecka.

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

SA I INNE PRZYCZYNY

Bezsennosc uzasadniana jest także przyczynami natury psychologicznej, religijnej, a nawet elektromagnetycznej. Jedną z hipotez odwołuje się też do procesów związanych z oddychaniem.

Jak wykazały badania przeprowadzone na Uniwersytecie Stanford w USA, spośród 30 pacjentów cierpiących na bezsennosc, u kilku w trakcie uspienia zaobserwowano okresowe zatrzymanie oddechu, powodujące niekiedy obudzenie się pacjenta. U jednej osoby zaobserwowano 250 takich zahamowań oddechu i obudzeń w ciągu nocy. Zdarza się też, że zahamowanie oddychania nie powoduje obudzenia.

Nasunęło to przypuszczenie, że większość zgonów we śnie, zwłaszcza osób dotkniętych chorobami układu krążenia, spowodowana jest zatrzymaniem oddechu. Być może w podobny sposób można wytłumaczyć syndrom nagłej śmierci dzieci — nagie i niewytłumaczalne zgony niemowląt.

SPACER NA SEN

Lekarze usilują dotrzeć do źródła przyczyn braku snu. Powody, uniemożliwiające zaśnięcie, a mające podłoże w sferze psychicznej, usuwa się kompleksową terapią, eliminując stany nerwicowe. Dotyczy to np. dość często spotykanego stanu, gdy przyczyną bezsennosci jest obawa przed nią, wywołująca napięcie nerwowe, uniemożliwiająca zaśnięcie. Istnie błędne koło.

Wiele osób próbuje walczyć z bezsennoscia na „własną rękę”, stosując różnego rodzaju medykamenty. Zanim jednak sięgnie się po pigułkę można z dobrymi niekiedy wynikami spróbować innych środków. Dobrze na sen robi praca fizyczna, spacer przed snem, wywietrzenie pokoi. Niektórzy stosują z powodzeniem swoista autopsychoterapię, która polega na przestęgnięciu rytuału zaśnięcia — np. oczyszczenia przed zaśnięciem, określonego ułożenia ciała, czy nawet regulacji napięcia mięśni.

LESŁAW SAJDAK

Rekord modelarza

Kolejny nietypowy rekord został pobity w Australii, gdzie Brian Lanning ponad 28 godzin utrzymywał w powietrzu zdolnie kierowany model szybowca. Był to model polskiego szybowca Foka-SZD-24.

Mikroprocesory w kościele

W kościele St. Lorenz w Norwimberdze zainstalowano system mikroprocesorowy do sterowania registrami organów kościelnych. W jego pamięci można przechowywać 40 różnych fraz organowych. Można także zaprogramować cały recital muzyki organowej. Przy zastosowaniu klasycznego rozwiązania elektromechanicznego podobny system sterowania zająłby przestrzeń większą niż same organy.

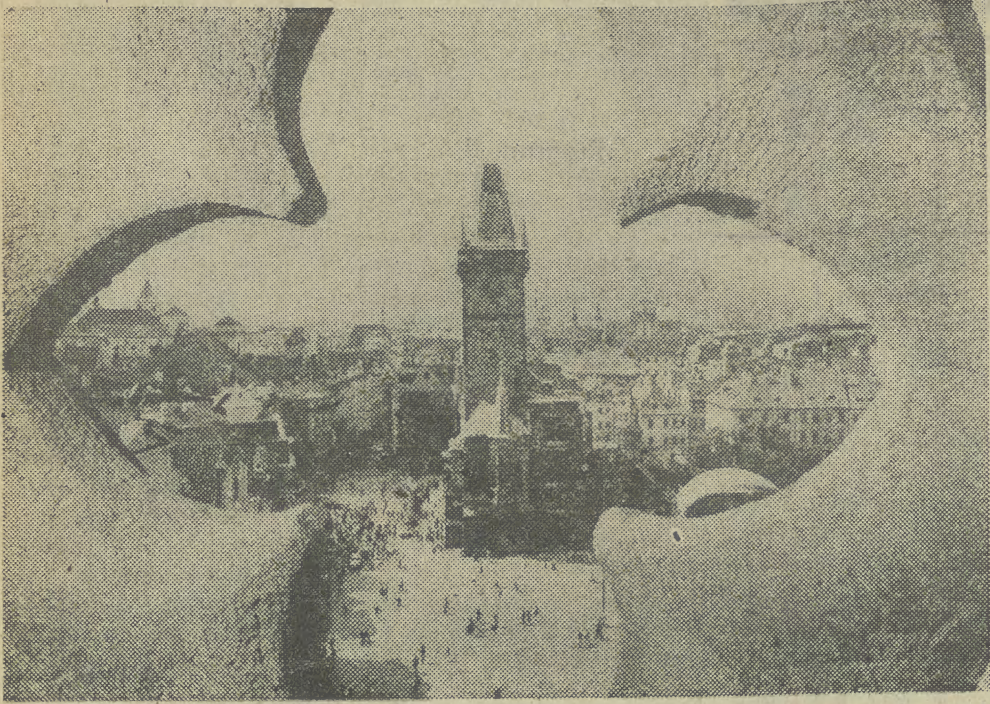
KOMU ŚWIĘTA, TO ŚWIĘTA, A BRZUCH ZAWDY O GŁODZIE PAMIĘTA.



Z Księgi przysłów polskich



Korespondencje z zagranicy — Korespondencje z zagranicy — Korespondencje z zagranicy



Złota Praga — Stary Rynek z pięknym gotyckim ratuszem, widziany poprzez kamienną rozetę zabytkowego kościoła Tyn. CAF — CTK

CSRS

Polska przygoda Jana Pilarza

Konstanty i Jan spotkali się w Pradze w roku 1949. Można by rzec, że spotkać się musieli, że wszystko temu spotkaniu sprzyjało. Gdy zjedzie się dwu poetów i poezja, wędrując po malowniczych ulicach Pragi rozprawić o poezji, to co z tego może się narodzić? — poezja oczywiście. I tak właśnie powstały piękne strofy KONSTANTEGO ILDEFONSA GALCZYŃSKIEGO poświęcone Pradze i praskiemu przyjacielowi — JANOWI PILARZOWI.

SLEDZĄC praskie polonika nie można pominąć postaci wybitnego poety i prozaika, znakomitego tłumacza i wielkiego entuzjasty polskiej literatury. Jan Pilarz miał już za sobą kilka wydanych od roku 1939 zbiorów wierszy, gdy w roku 1949 trafiła do jego rąk opracowana przez Kazimierza Wykę antologia poezji polskiej Wywarła na nim wielkie wrażenie. Rozpoczęła się trwająca do dziś polska przygoda Jana Pilarza.

Dzięki niej czeski czytelnik poznał i poznał nadal twórczość najwybitniejszych poetów polskich XX stulecia: Broniewskiego, Gałczyńskiego, Tuwima, Iwaszkiewicza, Staffa, Nowaka. Dziełem Jana Pilarza są przekłady Kochanowskiego, Słowackiego, Norwida. W tych dniach oczekiwane jest pojawienie się na księgarskich półkach wielkiej antologii poezji polskiej XX wieku. W „Spotkaniu nad Wisłą” — bo tak z tytułował Jan Pilarz ten zbiór — umieścił wiersze 50 poetów — od Wyspiańskiego po Ewę Lipską. W roku przyszłym ma ukazać się 500-stronicowy wybór wierszy Gałczyńskiego, a w najbliższych dwu-trzech latach tomów poezji Harańsiowicza, Nowaka, Bałczyńskiego. Dokonał Jan Pilarz

rzeczy wydawałoby się niemal niemożliwej przyswajając językowi czeskiemu poezję Leśmiana.

Lista przekładów Jana Pilarza obejmuje ponad 50 pozycji, w tym wiele obszernych antologii i wyborów.

SWOIMI zainteresowaniami i wiedzą o polskiej literaturze dzieli się Jan Pilarz chętnie. Wieczory literackie z jego udziałem organizowane w Ośrodku Kultury Polskiej w Pradze cieszą się zawsze wielkim zainteresowaniem. Na praskim Uniwersytecie Karola wyklada historię literatury studentom polonistyki. Mówi o nich z niekłamną dumą, twierdząc iż są wśród nich tacy, którzy z powodzeniem podejmą jego dzieło, chociaż — jak sam mówi — po mnie już będzie specjalizacja. Nie ma w tym stwierdzeniu zadufania. Jakkolwiek bowiem najwięcej czasu i serca poświęca Jan Pilarz polskiej literaturze, to przecież tłumaczy także z bułgarskiego, niemieckiego, rosyjskiego i hiszpańskiego, sam pisze wiele, a lista jego utworów obejmuje kilkanaście tomów poezji, prozy, utworów dla dzieci.

Rozległość zainteresowań, otwartość, przyjazny ludzmi sposób bycia, doskonale zrozumie-

nie problemów polskiej kultury czynią zeń człowieka, z którym rozmowa jest prawdziwym przeżyciem.

Spotkania z Gałczyńskim, do których powracamy w rozmowie, wspólnie wędrowki po Pradze, wyjazdy do Mielnika na wieczory autorskie, wspomina Jan Pilarz z widocznym wzruszeniem i serdecznością.

W wierszach Gałczyńskiego odnajdziemy ślady owych praskich wędrowek, a pamiątką jednej z nich jest dedykacja na tomie wierszy: „Janowi Pilarzowi, dzięki któremu w Zaczarowanej Dorozce dojechałem do Pragi”. Rzeczywiście, nocą jęzdził dorozka, czy też raczej karetą i szukał domu „Pod dwoma złotymi niedźwiadkami”. Do poezji trafił i ten wieczór, gdy wybrali się z wizytą do Franciszka Halasa. Wieczór szybko przeszedł w noc i świt, a Gałczyński urzeczony muzyką Janeczka z uporem kładł na adapter kolejne płyty z nagraniami utworów wybitnego kompozytora.

NIEWIELE jest w Pradze polskich śladów, o których nie wiedziaby Jan Pilarz. Gdy pytam o wyjaśnienie strofy w wierszu Gałczyńskiego: „Ale najbardziej lubię w Pradze pełną kukulkę, co latem kuka nad matki mojej grobem” — odpowiada natychmiast, Matka Gałczyńskiego, po śmierci jego ojca wyszła powtórnie za mąż za artystę praskiego baletu Bergera. Zmarła z początkiem wojny i jest pochowana na cmentarzu Olszany w Pradze — to takie praskie Powązki — dodaje

Węgry

Jak godzić wychowanie dzieci z pracą zawodową matek?

W 1967 ROKU WPROWADZONA została na Węgrzech ustawa o płatnych urloпах macierzyńskich, w 1975 roku — kolejna ustawa o ubezpieczeniach społecznych wniosła szereg zmian w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem. Zasługi z tytułu opieki nad dziećmi do lat 3 są wpra-

wdzie określone przepisami prawa pracy, ale wypłaca je zakład ubezpieczeń społecznych.

Urlop macierzyński trwa obecnie 20 tygodni. Matki otrzymują w tym czasie pełne przeciętne zarobki. W przypadku powikłań urlop może być przedłużony o 4 tygodnie.

Każda rodzica kobieta otrzymuje jednorazowo zasiłek porodowy (2500 forintów) pod jednym tylko warunkiem: że zgłosi się przynajmniej 4-krotnie w specjalistycznej przychodni lekarskiej.

W czasie choroby dziecka matka, lub wychowujący je ojciec, może korzystać z urlopu chorobowego. Do 1 roku życia dziecka czas trwania takiego urlopu jest nieograniczony, od 1 do 3 lat wynosi 60 dni, od 3 do 6 lat 30 dni w roku.

Matka pracująca, lub pracujący i wychowujący dziecko ojciec, otrzymuje dodatkowo wolne dni doliczane do urlopu wypoczynkowego: za 1 dziecko (do 14 roku życia) — 2 dni, za dwoje — 5 dni, za więcej niż dwoje dzieci — 9 dni rocznie. Rodzice otrzymują także, naturalnie, zasiłki rodzinne: 360 forintów za 1 dziecko, w rodzinach wielodzietnych po 380 Ft. Niezależnie od zasiłku rodzinnego matka, która decyduje się przezwyciężyć pracę, żeby się zająć wychowaniem dzieci, otrzymuje przez 3 lata zasiłek wychowawczy. 12 lat temu (w chwili wprowadzenia ustawy) wynosił on 600 Ft miesięcznie, obecnie wynosi 910 Ft na dziecko. Jeśli z takiego zasiłku korzysta matka dwojga dzieci, to wynosi on wtedy 1820 Ft.

PAŃSTWO ŁOŻY NA MATKĘ I DZIECKO olbrzymie sumy, a Węgry ten swój system polityki społecznej oceniają krytycznie. Wydać się to może błędem, ale tylko na pierwszy rzut oka. Ustawa uchwalona została 12 lat temu najwyraźniej w odpowiedzi na pogłębiający się niż demograficzny. W latach 1954—62 nastąpił spadek urodzeń o 100 tys. rocznie, a więc niemal o połowę. Po wprowadzeniu GYES — tak się ten system w skrócie nazywa — nastąpił wzrost liczby urodzeń. Wydawało się, że będzie to skuteczną zachętą.

A jednak... Bardzo mało rodzin decyduje się na drugie

dziecko, jeszcze mniej na trzecie dziecko. Matki coraz częściej rezygnują z płatnego urlopu macierzyńskiego. Korzysta z niego 80 proc. matek, a i te nie przez całe 3 lata. Pełny wymiar urlopu wykorzystują przede wszystkim pracownice fizyczne. Węgry dyskutują więc nad tymi sprawami. Zadzają sobie pytanie: kto będzie pracował na nasze renty. Społeczeństwo się starzeje. Oczekiwany model dwa plus trzy nie wychodzi, mimo systematycznie wprowadzanych preferencji dla młodej rodziny. Na przykład: rodziny z dwojgiem dzieci lub młode małżeństwa zobowiązujące się do urodzenia dwojga dzieci w ciągu 6 lat od zajęcia mieszkania — otrzymują 50 proc. niższą od jednorazowej opłaty za mieszkanie, a rodziny z trojgiem dzieci korzystają z jeszcze większej niżniżki. Taka niżka to jest ok. 60 tys. forintów!

GYES ZAWODZI, bo jest dobrodziejstwem, którego muszę doświadczać — tak się same wyrażają — w gruncie rzeczy tylko kobiety. Bo jest obliczony w zasadzie tylko na te kobiety, dla których praca jest wyłącznie sposobem zarabiania pieniędzy. A przecież żadne społeczeństwo nie jest zainteresowane, aby tylko takie kobiety rodziły mu nowych obywateli.

Węgierski system niewątpliwie wspaniałych preferencji dla macierzyństwa jest sprawdzianem tego, co się obserwuje we wszystkich społeczeństwach, w których kobiety zdobywają coraz większą zawodową pozycję i partnerstwo w udziale we wszystkich sprawach publicznych (zawodowo pracuje b. dużo: 75 proc. zdolnych do pracy Węgielek). 3 lata — z tych najlepszych lat życia — to sporo. Traci się kontakty zawodowe i koleżeńskie, nawet jeśli się wraca na to samo stanowisko, to już nie jest to samo, równieśnicy uzyskali tymczasem awanse, wszystko poszło dalej. Kobiety nie chcą tej ceny placić, a one będą miały głos decydujący.

Wre dyskusja, w prasie pisze się o takich formach społecznych udogodnień, które pozwalałyby kobietom rodzici i wychowywać dzieci, nie rezygnując całkowicie z pracy. Wraca sprawa żłobków, przedszkoli (także małych, prywatnych), opiekunek, takiego nastawienia usług, handlu, gospodarki komunalnej, aby młoda rodzina z dziećmi była w stanie pogodzić ich wychowanie z pracą. A GYES pozostanie alternatywą do wyboru.

HELENA NOSKOWICZ



ZENIEMU ZAWSZE ŚWIĘTO.



Z Księgi przysłów polskich

Irak

Spiekota i cień w Kurdystanie

CZIERDZIEŚCI dwa stopnie w cieniu to nie żarty, tym bardziej, że cień tu właściwie nie ma, a żar nie tylko leje się z nieba, wprost ze słońca, ale jest wszędzie, każda drobina powietrza jest nim nasycona. Radosna nadzieja rodzi się więc we mnie, gdy na horyzoncie, w miejscowości Kani Panka, pojawia się zieleń.

Jesteśmy w Kurdystanie. Od kilku miesięcy nie spada tu kropla deszczu, a temperatura utrzymują się stale powyżej 40°C. Ziemia jest więc wypalona, spękana. Cała okolica jest szarobrązowożółta. I od czasu do czasu oazy roślinności — tam gdzie z podgórza wypływa woda, która w tych warunkach oznacza życie, zieleń i ulgę w cieniu.

Pierwsze zetknięcie z owym

lasem przywodzi na myśl odpowiedź ze znanego dowcipu: „Też mi las! — kilka drzew i zaraz las!”. Jeden zagajnik sztucznie założony na powierzchni około 3 ha, złożony jest z sosny długogłastej. Ma wiek około 20 lat, drzewa są więc wyrosnięte, dołem widać długie szeregi pni i żadnego posycicia — klepisko, które sprawia dziwne raczej wrażenie.

Ślady rowków w międzyrzędziach dowodzą, że kiedyś las ten nawadniano. Dzisiaj drzewa radzą sobie już same. I to nie tylko z suszą, ale i z krowami, owcami, a nawet kozami, które w cieniu szukają ulgi. Tak samo ludzie — prawie wszyscy przejeżdżający sąsiadnią szosą zatrzymują się, kupują pepsa lub melona, niektórzy wyciągają inne jeszcze wiktuały, rozsiadają się pod drzewami, pożywają się, odpoczywają.

DRUGI lasek jest młodszy, jeszcze podlewany, ogrodzony i chroniony. Posadzono w nim eukaliptusy i cyprusy, będzie to więc las mieszany. Powodzenie z pierwszym nasadzeniem polega za sobą następne. Zalesianie jest dziś jedynym z człowych haseł głoszonych w Iraku Płn. i realizowanym z dużym rozmachem, w wielu miejscach i z różnym skutkiem.

Bardzo często spotyka się zbocza górskie ukształtowane jakby w schodki. To wykute, często w skalistym podłożu, jakby półki, prowadzone bez końca po poziomach. Na niektórych z nich już coś się zieleni, dość rzadko. Znaczący to, że niektóre z sadzonek przyjęły się i pomimo suszy radzą sobie, choć nawet chwasty już powysychały.

SUSZA i pożary to główni przeciwnicy odnowy i rozprzestrzeniania się lasów.

Ale jest jeszcze człowiek i jego gospodarza działalność, a właściwie ukształtowany przez wieki nawyk ekstensywnego chowu inwentarza, głównie owiec i koz. Te ostatnie potrafią zniszczyć wszystko. I czasem wydaje się, że nie się im nie oprze. Dowodem tego właśnie te bezkresne, łyse i zdegradowane okolice, opanowane przez kozy już od tysiącleci.

Przy tymże odcinku szosy koło Kani Fanki próbuje się wprowadzić również przydrożne pasy leśne. Nasadzenia te są ogradzane, cysternami dowozi się wodę do podlewania młodych sadzonek. I oto pewnego dnia w takim właśnie, może trzyletnim lasku, pasie się duże stado owiec i kóz. Całe za ogrodzeniem, jakby je tam ktoś wpędził specjalnie. Widok ten wywołał we mnie zgrozę — jawnie bowiem wyobrazić sobie, jakie

straty spowoduje ta eskapada stada i co się stanie z laskiem. Dla tubylców natomiast było to najwidoczniej czymś normalnym, bowiem nikt się tym nie zainteresował, kozy pasły się spokojnie.

Czy uda się przełamać zło, lecz mające długą tradycję praktyki i zmienić oblicze tej ziemi, czy jest ona skazana na sezonowe zasychanie, jakby zamieranie? Nie sposób odpowiedzieć na to pytanie w sposób jednoznaczny. Zakres prowadzonych prac pozwala jednak żywić nadzieję, że uda się to zmienić. Ale z opisanych przykładów widać, że będzie to sprawą trudną i bardzo długotrwałą.

JERZY A. SOLARZ

TEATRY

Poniedziałek
Nieczynne.
Wtorek
Nieczynne.
Środa
Słowackiego 12 Niezwykłe przygody pana Kłekska (abonamenty wagne). Miniatura (pl. św. Duchy 2) 12.30 Policjanci. Modrzejewskiej 12.15 Z biegiem lat, z biegiem dni. Scena Forum 17 Głosy przeszłości. Kameralny 19.15 Queen Mary. Bagatela 17 Cuda i dziwy. Ludowy 18 Betlejem Polskie. Groteska 17 Alicja w krainie czarów.

KINA

Poniedziałek
Kijów - nieczynne. Uciecha 17.15, 15.30 Młodziacy wspólnik (kanad. 1. 15). Warszawa 12.15 Konwój (USA 1. 15) 15.30 Młody Frankenstein (USA 1. 15). Wolność 12.15 13.30 Imperium namiotności (jap. 1. 18). Sztuka 13. 15.30 Serpico (wł. 1. 18). Wanda 12.15 12. Prac Asterixa (fr. b.o.). 15.30 Bliskie spotkania trzeciego stopnia (USA 1. 15). Mi. Gwardia 12.15, 15. Wierna żona (fr. 1. 18) Wrzos (Zambijskiego 5) 13. 15.30 Mistrz kierownicy ucieka (USA 1. 15). Świt (os. Teatrálne 10) 12.45 Lot nad kukulkanem gniazdem (USA 1. 18). 15.30 Przez Góry Skaliste (USA b.o.). Mała sala 15 Joe Valachi (fr. 1. 18) Świątowo (os. Na Skarbiec 7) 15.30 Ukochana żona (wł. 1. 18). Mała sala 15 Rywalka (fr. 1. 15). Kultura (Rynek Gł. 7) 12.15 Joe Valachi (wł. fr. 1. 18). 14.30 Śmierć z komputera (fr. 1. 15). 16 Koziorożec-1 (USA 1. 15). Mikro (Dzierżynskiego 5) - nieczynne. Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) 16. 14 Zmory (pol. 1. 18). Związkowiec (ul. Grzegorzeczka 7) nieczynne. Wista (Człapowa 21) nieczynne. Maskotka (Dzierżynskiego 55) nieczynne. Pasaż (Pasaż Bielański) nieczynne. Ugorek (os. Ugorek) nieczynne. Sfinks (Majakowskiego 2) nieczynne.

Wtorek
Kijów 15.30, 19.45 Przemienilo z wiatrem (USA 1. 12). Uciecha 15.45, 18. 20.15 Młodziacy wspólnik. Warszawa 15.45 Młody Frankenstein. 18. 20.15 Imperium Wolność 15.45, 18. 20.15 Imperium namiotności. Sztuka 15.30, 18. 20.15 Serpico. Wanda 15.30 Bliskie spotkania trzeciego stopnia. 18. 20.15 Ukochana żona. Mi. Gwardia 15. 17. 18.15 Wierna żona. Wrzos 16. 18. 20 Mistrz kierownicy ucieka. Świt 15.30 Przez Góry Skaliste. 17.30, 20 Lot nad kukulkanem gniazdem. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Trzy dni Kondora (wł.-USA 1. 18) Świątowo 15.45, 18. 20.15 Ukochana żona. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Rywalka. Kultura 14, 16, 18.15 Joe Valachi. 20.15 Koziorożec-1. Mikro 15, 18, 20 Przez Góry Skaliste. Dom Żołnierza 16, 18 Zmory. Związkowiec 15.45, 18 Szczeki-2. 20.15 Panny z Wilka. Wista 18 Skarlatny pirat (USA 1. 15). 18 Brunet wieczorową porą (pol. 1. 18). 20 Z podniesionym czołem (USA 1. 15) Maskotka 15.30 Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej. 17.30, 19.30 Alicja ucieka po raz ostatni (fr. 1. 15). Podwawelskie (ul. Komandorskiej) 16 Winnetou cz. III (jap. b.o.). 18 Wyspa skarbów (fr. 1. 12). Pasaż 14 Wielka podróż Bolka i Lolka. 16, 18 Noce widma (ang. 1. 18). 20 Człowiek z marmuru. Ugorek 15 Ulzana wódz Apaczów (NRD b.o.). 16.45, 19 Julia (USA 1. 15). Sfinks 16 Dora nadaje (węg. 1. 12). 18, 20 Mezczyzna z białym goździkiem (szw. 1. 15).

Środa
Kijów 8.30, 15.30, 19.45 Przemienilo z wiatrem Uciecha 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Młodziacy wspólnik. Warszawa 19, 12.15, 18, 20.15 Konwój. 15.45 Młody Frankenstein. Wolność 10, 12 Chłopiec z burzy (austral. b.o.). 15.45, 18, 20.15 Imperium namiotności. Sztuka 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 Serpico. Wanda 10, 12, 12 prac Asterixa. 15.30 Bliskie spotkania trzeciego stopnia. 18, 20.15 Ukochana żona. Mi. Gwardia 12 Teror Mechagodziki (jap. b.o.). 15, 17, 19.15 Wierna żona. Wrzos 11, 12 Bajki, 16, 18, 20 Mistrz kierownicy ucieka. Świt 13 Ulzana wódz Apaczów. 15.30 Przez Góry Skaliste. 17.30, 20 Lot nad kukulkanem gniazdem. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Trzy dni Kondora. Świątowo 13 Dzieci wśród piratów (jap. b.o.). 18, 20.15 Ukochana żona. Mała sala 15, 17.15, 19.30 Rywalka. Kultura 14, 16 Koziorożec-1, 18.15, 20.15 Joe Valachi. Mikro 16, 18, 20 Przez Góry Skaliste. Dom Żołnierza 16, 18 Zmory. Związkowiec 12.15 Bajki, 15.45, 18 Szczeki-2, 20.15 Panny z Wilka. Wista 11, 12 Bajki, 15 Marysia i krasnoludki. 16 Skarlatny pirat. 15 Brunet wieczorową porą. 20 Z podniesionym czołem. Maskotka 11 Bajki, 12, 15.30 Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej. 17.30, 19.30 Alicja ucieka po raz ostatni. Podwawelskie 11.15, 12.15 Bajki, 14, 16 Winnetou, cz. III. 18 Wyspa skarbów. Pasaż 10, 12, 14 Wielka podróż Bolka i Lolka. 18, 18 Noce widma, 20 Człowiek z marmuru. Tecza 17, 19 Szczyry Parzyca (fr. b.o.). Ugorek 12, 13 Bajki, 15 Werenika w krainie czarów (rum.

b.o.), 15.45, 19 Julia. Sfinks 11, 13, 13 Bajki, 16 Dora nadaje. 18, 20 Mezczyzna z białym goździkiem.

WYSTAWY

Muzea
Poniedziałek - Wtorek
Środa
Wawel - komnaty (pon. wt. nieczynne, śr. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (pon wt. nieczynne, śr. 10-15.30). Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (pon. śr. 10-15, wt. nieczynne). Muzeum Lenina, Topolowa 5; Lenin w Polsce. Krak. Współprac. Lenina - S. Bagocki i J. Hanecki (pon. wt. nieczynne, śr. 10-15 wst. wol.). w Poroninie; Lenin na Podhalu (pon. wt. nieczynne, śr. 8-16 wst. wol.). w Białym Dunajcu (pon. śr. 9-16, wt. nieczynne). Muzeum Historyczne, św. Jana 12; Militaria, Zesary (pon. wt. nieczynne, śr. 9-14). Krzysztofory, Rynek Gł. 35; Tradycje Krak. (pon. wt. nieczynne, śr. 10-14). Muzeum Narodowe - Oddziały. Sukienicze; Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1990. Narodziny Muzeum (pon. śr. 10-16, wt. nieczynne). Dom Matejki, Floriańska 41; Portrety dzieci J. Matejki (pon. wt. nieczynne, śr. 9-15). Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 5 (pon. wt. nieczynne, śr. 10-17). Szkoła, pl. Szczyńskiego 9; Polska malarstwo i rzeźba do 1764 r. (pon. śr. 10-16, wt. nieczynne). Czartoryskich, Piłarska 8; Arcydzieła ze zb. Czartoryskich (pon. śr. 9-15, wt. nieczynne). Nowy Gmach al. 3 Maja 1; Polaków portret własny (pon. wt. nieczynne, śr. 10-16). Archeologiczne, Polska 3; Pradziej N. Huty Murbie erostkie w świetle promieni „X”. Starożytn. i średn. Malopolski. Lud w mal. ikonowym. Sztuka neolitu środk. Europy (pon. śr. 10-14, wt. nieczynne). Etnograficzne, pl. Wolnica 1; Polska kultura lud. Tkanina dekoracyjna Środk. Wschodu (pon. 10-18, wt. nieczynne, śr. 10-15). Arkady, pl. Szczyńskiego 3a; Mal. E. Kieferlinga (pon. wt. nieczynne, śr. 11-17). Przemysł, Łobzowska 3; Wyst. grafiki R. Alpegniani (pon. 10-18, wt. śr. nieczynne). ZPAF, ul. św. Anny 3; Wyst. fotografii 1906-1976 (pon. wt. nieczynne, śr. 10-14). Pałac Sztuki, pl. Szczyńskiego 4; Wyst. retrospekt. mal. i grafiki Z. Króla (pon. wt. nieczynne, śr. 10-17). al. Róż 3; Wyst. poplenerowa - Piwniczna 78 (pon. wt. nieczynne, śr. 11-18). KMPiK, Mały Rynek 4; Wyst. grafiki St. Weimana (pon. 11-19, wt. nieczynne, śr. 11-15). Rydlówka, Tetmajera 28; (pon. wt. nieczynne, śr. 11-14). Kopalnia Sól (pon. 8-12, wt. śr. nieczynne). Muzeum Żup Krak. Wieliczka (pon. wt. śr. nieczynne). Fotosalon, KDK, Rynek Gł. 27; Akademickie Konfrontacje Twórcze - Gorlice 79 (pon. śr. 14-20, wt. nieczynne). Galeria EMCEKA, Rynek Gł. 25; Wyst. fotograf. Zb. Jabłońskiego (pon. 11-19, wt. śr. nieczynne). Gal. Fotografia-Video, Solńskiego 24; Zb. Dziubak - Desymulacja (pon. 14-20, wt. śr. nieczynne).

DYZURY

Poniedziałek - Wtorek
Środa
Pogot. MO, tel. 97. Straż Poż. 98. Pogot. Ratunkowe Łazarza 14; wypadki tel. 99. zachorowania i przewozy 238-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7, wt. śr. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba). Rynek Podgórski 2. 625-50, 657-57. Nowa Huta 422-22. Lotnisko Balice 190-20. Niepołomice 198.
Dyzury szpitali:
Poniedziałek
Chir. Pradnicka 35, Chir. dziec. N. Huta, os. Na Skarbiec 65, Urolog. Pradnicka 35, Laryng. N. Huta, os. Na Skarbiec 65, Okulista. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Wtorek
Chir. Trynitarcka 11, Chir. dziec. Pradnicka 35, Urolog. Grzegorzeczka 13, Laryng. Kopernika 23a, Okulista. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Dyżurne poradnie internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), wt. śr. dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Śródmieścia: al. Pokoju 4, tel. 181-80, 183-96, dla Nowej Huty: os. Jagiellońskiej bl. I, tel. 556-26, dla Krowodrzy: ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórze: ul. Kutrzeby 4, tel. 618-55, 650-93, Inf. Służby Zdrowia: tel. 205-11 (cała doba). Punkt Inf. Aptecznej tel. 107-65 (pon. 8-15, wt. śr. nieczynne). Inf. Toksyk., Kopernika 26, tel. 189-99, Inf. akcji „W” (tel. 606-80 (pon. 8-17, wt. śr. nieczynne)). Lek. Spółdz. Pracy - Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (pon. 16-23, wt. śr. 8-23) oraz lekarzy kardiologów (pon. 16-23.30, wt. śr. nieczynne) tel. 295-74, 295-66, Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. * Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. 16-18), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Le-

KIEDY Co KIEDY gdzie Co gdzie? KIEDY

Table with 3 columns: PONIEDZIALEK, WTOREK, ŚRODA. Dates: 24 GRUDNIA, 25 GRUDNIA, 26 GRUDNIA. Names: Adama Ewy, Boże Narodzenie, Szczepana Dionizego.

Wtorek
Program I
Wiadomości: 7, 8, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8.05 Z dzieł swych sławni. 8.25 Słynne ork. w światowym repertuarze. 9 Tallzman duszy - aud. o przyjaźniach A. Mickiewicza. 9.30 Koledzy pols. w wyk. Ork. PR i TV w Krak. i Chóru Męskiego Harfa 10.05 Koncert popularny. 10.30 Teatr dla dzieci - Czarownica znad Beldan - słuch. wg baśni K. Olekska 11 Z klasyki muz. rozr. 12.10 Koncert Wiedeński i Karłowicza 13.10 Teatr PR - Kulig - słuch. wg pow. S. Zeromskiego: Popioły. 14.20 Pios. roku. 15 Koncert zyczeń. 16.05 Naprawicze świata - rep. 16.35 Różne barwy jazzu 17.15 St. Młodych - Dzieciom moim. 18 O muzyce - przy choince. 19.15 Przy muz. o sporcie - wyd. świat. 20 Koncert zyczeń. 21.05 Plejada gwiazd. 22.35 Od walców do disco. 23.05 Od walców do disco.

Program II
Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.
7.35 Koncert poranny. 8 J. Grubich gra na organach w kościele św. Mikołaja. 8.35 Fel. publ. międzyzn. 8.45 Pios. pastorałki lud. 9 Wielcy artyści polscy przeszłości - fragm. recitalu J. Hofmanna w Curtis. 10 Rad. bedeker warsz. 10.30 Zim koncert. 11 Moja muzyka. 12.10 Świąta a la scherzo h-moll czyli Boże Narodzenie w muz i lit. 13.10 Gala w Operze Wiedeńskiej. 13.50 Pios. z gwiazd. 14.35 Koledzy muzykanci. 15 Ania z Zielonego Wzgórza cz. słuch. wg pow. L. M. Montgomery. 15.45 Koncert chopin. - recital J. Żurawlewa. 16.30 Teatr PR - Artur i Wanda - słuch. biogr. o A. Grottgerze. 17.45 S. Moniuszko - Bajka - uwertura fantast. 18 Koledzy pols. w wyk. Chóru PRiTV we Wrocław. 18.35 Długa noc 18.55 Gra Chicagońska Ork. Symf. p/d F. Reineira. 20 Najpiękniejsze wiersze - mag. poet.-muz. 21 Recital R. Bernhard w Carnegie Hall. 22.35 Poezja i muz. - Liryki miłosne J. Słowackiego. 23 Kompozytorzy dyrygują własnymi utw. - K. Penderecki. 23.35 Piękno chorału gregoriańskiego.

Program III
Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22.
8.35 Zimowe przebudzanki. 9 Przygody księża Browna - odc. pow. G. Chestertona. 9.10 Klasyki inacej 9.30 Jak zostać ambasadorem. 9.50 Muz. poranek film. 10.30 Dawnych orkiestr czar. 11 Codz. pow. w wyd. dzieł. T. Dołęga-Mostowicz - Kariera Nikodema Dyzmy. 11.30 Dawnych głosów czar. 12 Cagliostro w Warszawie - odc. słuch. dok. W. Łysiaka. 12.30 Boże Narodzenie w muz. baroku. 13.30 Dawnych tanców czar. 14.05 Świąteczna gospoda (I) 15.20 Słodkie śpiewanie - lagodna muz. 15.40 Kowalskich czas świąteczny - rep. 16 Świąt. gospoda (II). 17 Słodkie śpiewanie - lagodna muzyka. 17.30 Dym z papierosa - wyd. specj. 18 Słodkie śpiewanie - lagodna muz. 18.30 Świąt. gospoda (II). 19.35 Opera tyg. 19.50 Przygody księża Browna - odc. pow. G. Chestertona 20 Karnawał czas zaręcz. 21 Wieczór autorski. 21.20 Murzyńskie jasełka. 22.05 Gwiazda siedmiu wiec 22.15 Carmilla - słuch. wg J. Sheridana le Fanu. 22.45 Tańczące placki śniegu - gra. I. Tomita. 23 Album poezji J. Iwaszkiewicza. 23.05 Jam session pod jemiolą. 24 Wielkie oratorium Jana Sebastiana.

Program IV
Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.
7.05 Koncert muz. staropols. 8.05 Koledzy wszyscy wraz - pr. STEREO. 8.59 Kom. o pogodzie (KR). 9. Ciężar cum caule - czyli grzech z kapusta (KR). 10 Koncert dla młodz. Suita (Ork. J. S. Bacha. 11 Świąta, święta - o obcych zwyczajach i obrzędach związanych z tradycją świat. 11.30 Czy lubi pan choinki - drzewa ielaste, ich rola i zastosow. 11.50 Pols. pastorałki lud. 12.05 Bohater Kroniki Galla - Bolesław Krzywousty. 12.35 W Wilkomirsku zaprasza 13.07 Świąteczne St. Stereo - Przeboje roku 1979. 14.30 Matysiałowice. 15 Utw. J. S. Bach (STEREO). 15.35 Szukamy gwiazdy betlejemskiej. 16.05 Pios. pod choinką (STEREO - KR). 18 Początek drogi - Zwracając się obrzęd. związane z narodzinami. 18.30 Koledzy i pastorałki. 19 Ch. Gounod - Faust - opera w 3. aktach (STEREO). 23.30 Kobiety różnych epok - Maria Kalergis.

Program I
Wiadomości: 15, 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.
16 Koncert zyczeń. 16.30 Przy choince. 17 Pios. Adama i Ewy. 17.30 Wigilijny radio-kurier. 18 Koledzy pols. 18.30 Liryka bez słów - gala gwiazd jazzu. 19.15 Koncert pod choinką. 20.05 Teatr PR - Gwiazda gwiazdeczka - słuch. E. Brylla. 20.45 Pols. miniatyry muz. cz. I. 21.05 Pols. miniatyry muz. cz. II. 21.15 Teatr PR Pastorałki: słuch. wg L. Schillera i J. Maklakiewicza. 22.25 Muz. w blasku świec. 23 Wita Was Polska.

Program II
Wiadomości: 18.30, 21.30, 23.30.
16.10 Nowe nagr. rad. 16.40 W romantycz. nastroju. 17 Fel. lit. Z. Bielnikowskiego. 17.10 Z dzieł jazu pols. 17.25 H. M. Górecki - Beatus vir - psalm na baryton, chór i ork. 18.05 Recital chopin. A. Rubinstein. 18.25 Plebisyt St. Gama - Pios. roku 1979. 18.33 Echa Fest. Muz. Staropolskiej. 19.15 Teatr-Poezji - Pastorałki T. Czyżewskiego. 19.50 Wielcy artyści polscy przeszłości - L. Stokowski. 20.20 Koledzy pols. śpiewa Zesp. Mazowsze. 21 Fest. w Bergen 1979 - Pragm. koncertu Akademii St. Martin-in-the - Fields. 22.25 Wspomnienia spod choinki - mas. lit. 23.35 Muz. C. Monteverdiego.

Program III
Wiadomości: 17, 19.30, 22.
17.05 Powracający temat - Uczucia. 17.40 Nie ma świat w kosmosie. 17.55 Recital organ. E. Power Biggsa. 18.15 T. Zylis-Gara śpiewa koledzy 18.40-Recital organowy E. Power Biggsa. 19 Brzmienie ciszy - nastroje zim. wiec. 20.45 Codz. pow. w wyd. dźwięk. - T. Dołęga-Mostowicz - Kariera Nikodema Dyzmy. 21.15 Koledzy trąbki do jazzu. 21.45 Opera tyg. J. Massenét - Kułarcz Madonny. 22.08 Gwiazda 7 wiec. - E. Adamiak. 22.15 Carmilla - słuch. wg J. Sheridana le Fanu. 22.45 Wirtuozi gitary klasycy. 23 Album poezji J. Iwaszkiewicza. 23.05 Ballady zim. nocy. 0.00 Msza gregoriańska na Pastorałkę. 0.25 J. S. Bach - VI suita D-dur na wiolonczelę solo.

Program IV
Wiadomości: 22.55.
16.15 Karpa - aud. 16.35 D. Scarlatti - Sonata klawesyn. d-moll Pastorał. 16.40 W wigilijny wieczór - progr. STEREO (KR). 18.24 Kom. o pogodzie (KR). 18.25 Wieczór przy choince - spotkanie z Pozn. Chórem Chłopięcym. 18.45 Powitanie światła. 19.15 Utw. J. S. Bach (STEREO). 19.50 Postawy i wzory - Rola tradycji w życiu rodzinnym. 20.10 Recital chopin. J. Godziszewskiego. 20.55 Mowa drzew. 21.20 A. Panufnik - Sinfonia mistica. 21.45 Pod jemiolą - słuch. popularnauk. Z. Kolos-Szafrański. 22.15 Wiecz. muzykowanie.

kolędowanie. 8.00-20.00 Od ósmej do ósmej - Blok Publ.-Rozr. - w progr. m. in.: 10.30 Teatr dla dzieci - Paziowie króla Zygmunta - słuch. wg książki A. Domańskiej...Z kim man na pieńku. 15.00 Koncert zyczeń. ...Sceny i piosenki ze starych wodewiłów. 20.00 Koncert zyczeń. 21.05 Kom. Tol. Sport. 21.10 Świąt. wieczór ze St. Gama. 23.05 Świąteczny wieczór ze St. Gama.

Program II
Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30
7.35 Koncert poranny. 8.00 J. Serafin gra na organach barok. księża św. Mikołaja w Gdańsku. 8.30 Fizieli i tarty przez A. Nowaczyńskiego i T. Boya-Zelęńskiego spisane. 8.50 Świąteczny koncert. 9.20 Wielcy artyści polscy przeszłości - B Hubermann. 10.00 Wrocławski pojemnik rozr. 10.30 Koledzy pols. w wyk. Pozn. Chóru Chłopięcego. 11.00 Moja muz. 12.10 Profesor Szafer. 12.30 Gala w Operze Wiedeńskiej. 13.10 Teatr PR - Affekta różne imię pana Chryzostoma Paska - słuch. 14.05 H. Wieniawski - Polonez A-dur op. 21 na skrzypce i ork. 14.15 Samotnie koledwacze źle. 14.35 Gody na Podtatrzu. 15.00 Ania z Zielonego Wzgórza - cz. słuch. wg pow. L. M. Montgomery. 15.45 Koncert chopin. z nagr. K. Zimmermana. 16.30 Pieśni I. Strawińskiego w interpretacji H. Łukomskiej. 17.00 ...ażą gdy zima przyniędzie ci o nią czynić trzeba (Rej) - mag. 18.00 Dyryguje St. Skrowaczewski. 18.35 Fel. publ. międzyzn. 18.45 Przeboje 79. 19.30 Portret słowem malowany - T. Budzisz-Krzyżanowska. 20.00 XVII Byg., Fest. Muz. 21.00 Książki, które na was czekają. 21.30 Concerti i divertimenti pols. baroku i klasycyzmu. 22.00 Galernicy śmiechu - słuch. rozr. J. Górzanowski. 23.00 Kompozytorzy wykonawcami własnych utw. - W. Lułtowski. 23.35 H. Sheppard śpiewa muz. barok.

Program III
Wiadomości: 8.30, 14, 19.30, 22
8.35 Muz. kulig. 9 Przygody księża Browna - odc. pow. G. Chestertona. 9.10 Klasyki inacej. 9.30 Dzieci lubią pios. 10 Dyplom z Buenos Aires. 10.20 Słubny wale - pios. dla rowożenców. 10.45 Śnieżna samba. 11.15 Szopka pani Klary - rep. 11.30 Karnawał w Nowym Orleanie. 12 Cagliostro w

Program IV
Wiadomości: 8, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8.05 Z dzieł swych sławni. 8.25 Słynne ork. w światowym repertuarze. 9 Tallzman duszy - aud. o przyjaźniach A. Mickiewicza. 9.30 Koledzy pols. w wyk. Ork. PR i TV w Krak. i Chóru Męskiego Harfa 10.05 Koncert popularny. 10.30 Teatr dla dzieci - Czarownica znad Beldan - słuch. wg baśni K. Olekska 11 Z klasyki muz. rozr. 12.10 Koncert Wiedeński i Karłowicza 13.10 Teatr PR - Kulig - słuch. wg pow. S. Zeromskiego: Popioły. 14.20 Pios. roku. 15 Koncert zyczeń. 16.05 Naprawicze świata - rep. 16.35 Różne barwy jazzu 17.15 St. Młodych - Dzieciom moim. 18 O muzyce - przy choince. 19.15 Przy muz. o sporcie - wyd. świat. 20 Koncert zyczeń. 21.05 Plejada gwiazd. 22.35 Od walców do disco. 23.05 Od walców do disco.

KONKURS „Gęsiego Pióra”

Tradycyjnym już zwyczajem Klub Dziennikarzy Studenckich przy Komisji Propagandy Zarządu Krakowskiego SZSP ogłasza kolejny XVI konkurs dziennikarski dla studentów i studentek krakowskich szkół wyższych o nagrodę „Gęsiego Pióra”. Warunki konkursu. W konkursie mogą brać udział wszyscy studenci krakowskich wyższych uczelni, w tym także osoby, które ukończyły studia w 1979 roku. Na konkurs nadsyłać można wszelkie materiały prasowe doład nigdzie nie publikowane, a więc artykuły publicystyczne, reportaże, felietony, eseje, wywiady. Konkurs nie ogranicza tematyki. Niemniej pożądane są materiały o tematyce młodzieżowej (w tym również studenckiej) - pisane przez debiutantów. Każdy autor może nadesłać najwyżej dwa materiały o tematyce dowolnej w maszynopiśmie (lub bardzo czytelnym rękopisie), nie przekraczające ośmiu stron każdy. Prace należy podpisać godłem, w załączonej do tekstu kopercie należy podać imię, nazwisko, dokładny adres, uczelnię i rok studiów oraz informacje czy autor publikował już swoje artykuły kiedykolwiek na łamach prasy studenckiej czy profesjonalnej. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 stycznia 1980 roku

Konkurs rozstrzygnie jury złożone z przedstawicieli redakcji krakowskich do końca lutego 1980 roku. Prace należy nadsyłać na adres: Zarząd Krakowski SZSP - Klub Dziennikarzy Studenckich, Kraków, Rynek Główny 8, z dopiskiem na kopercie „Gęsie Pióro”. Wszelkie informacje udziela listownie lub na miejscu Klub Dziennikarzy Studenckich - lokal Komisji Propagandy ZK SZSP, Kraków, Rynek Główny 8, tel. 289-41.

W dniu 18 grudnia 1979 r. między godz. 13.30 a 16.00 do klatki schodowej budynku przy ul. Żuławskiego 16 w Krakowie podrucono zwłokę noworodka płci męskiej, owinięte wraz z łóżyskiem i pepownią w podomkę damską, wykonaną z cienkiego materiału (różnokolorowe trójkątaki na niebieskim tle, ułożone we wzór choinki), brzożony papier pakunkowy i dwa worki foliowe. W związku z prowadzonymi intensywnymi czynnościami zmierzającymi do ustalenia marki noworodka - Milicja Obywatelska zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które mogą udzielić pomocy w tym zakresie o skontaktowanie się z Komendą Dzielnicową MO Śródmieście w Krakowie, przy ul. Lubicz 21 („Biały Domek”), pokój nr 51, tel. 135-12, 127-12 lub 239-22 wewn. 713.

Na odbytym ostatnio zebraniu sprawozdawczo - wyborczym krakowskiego Oddziału Związku Autorów i Kompozytorów Utworów Rozrywkowych ZAKR ukonstytuował się nowy zarząd. Prezesem został Marian Lidz, wiceprezesa: Leopold Kozłowski i Bruno Micugow, sekretarzem Zbigniew Biegański, a skarbnikiem Marek Pacuła. (aż)

Komunikaty MO

W dniu 18 grudnia 1979 r. między godz. 13.30 a 16.00 do klatki schodowej budynku przy ul. Żuławskiego 16 w Krakowie podrucono zwłokę noworodka płci męskiej, owinięte wraz z łóżyskiem i pepownią w podomkę damską, wykonaną z cienkiego materiału (różnokolorowe trójkątaki na niebieskim tle, ułożone we wzór choinki), brzożony papier pakunkowy i dwa worki foliowe. W związku z prowadzonymi intensywnymi czynnościami zmierzającymi do ustalenia marki noworodka - Milicja Obywatelska zwraca się z prośbą do wszystkich osób, które mogą udzielić pomocy w tym zakresie o skontaktowanie się z Komendą Dzielnicową MO Śródmieście w Krakowie, przy ul. Lubicz 21 („Biały Domek”), pokój nr 51, tel. 135-12, 127-12 lub 239-22 wewn. 713.



Dedykowane amatorom słodkości

Niewiele zostało w Krakowie takich cukierni, które pamiętałyby lata międzywojenne. Z firm o kilkudziesięcioletnich tradycjach wymienić można cukiernię przy ul. Solskiego 5, ul. Wiślniej, ul. Felicjanek, 1 Maja, Senackiej (ta ostatnia na zdjęciu). Są też takie jak minicukiernia naprzeciw Pałacu

Pugetów. Zmieniła lokal, (przed wojną zaopatrywała w ciasta Janę Michalik), ale pozostała tą samą firmą.

A czym różni się cukiernia sprzed 40 lat od dzisiejszej? Okazuje się, że pod względem ilości rodzajów ciastek różnica jest minimalna. Są oczywiście różnice w recepturze, bo z powodu nieosiągalności na rynku niektórych surowców cukiernicy zmuszeni są stosować mniej atrakcyjne dodatki.

Wracając do ciastek stwierdzić trzeba, że nie ma jakiegoś ciastka królującego (tak przynajmniej mówią szefowie starszych cukierni). Owszem, prawie w każdej sprzedaje się mnóstwo drożdżówek, ale mają one inny charakter, bardziej drugośniadaniowy i popularny. Niezmiernie dużym powodzeniem cieszą się kremówki, bezy czy ekery a nawet ptasie mleczka. Olbrzymie wzięcie mają paczki, choć dla większości cukierni jest to ciastko sezonowe.

Nawiasem mówiąc o jakie ciastka i w jakich ilościach sprzedaje się w cukierni zależy od jej położenia, a więc od sąsiadujących z nią instytucji oraz od ruchliwości szlaku przy którym jest usytuowana.

A jak pracują cukiernie w okresie świątecznym? Część przedstawia się i na kilka dni wcześniej, zostawia na boku ciastka nastawiając się wyłącznie na poważniejsze wypieki — głównie ciasta drożdżowe. W tym obowiązkowo ulubione makowce. Niektóre nie zmieniają „profilu produkcji” albo robią to w sposób umiarkowany. Wynika to znów z położenia. Jeśli stali klienci sami pieką ciasto w domu (a robi to większość krakowian) lub wyjeżdżają na cały okres świąteczny — wiadomo, że zwiększanie wypieku ciast byłoby ryzykowne.

Każdy krakowianin je ciasta z cukierni, jeden częściej, drugi tylko od przypadku. Po prostu wpadamy czasem do którejś z tych „cukiernek z historią”.

(ag)
Fot. JADWIGA RUBIŚ

Kto nie lubi dostawać prezentów? Każdy lubi dostawać prezenty

Wiadomości spod choinki

Rygielny wieczór — kto wie czy nie najbardziej romantyczny wieczór w roku. Wtedy bowiem, jak nigdy indziej, bliscy sobie ludzie starają się być razem, docierając do rodzinnego domu czasem z najbardziej odległych zakątków kraju, a nawet świata.

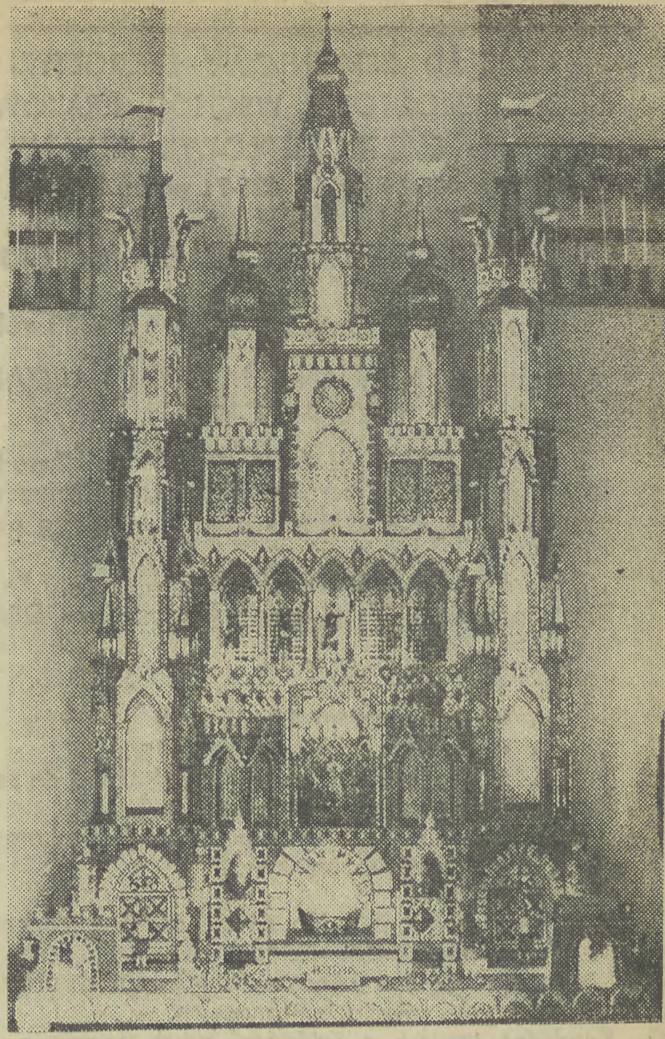
Choć coraz częściej choinki są już sztuczne, a elektryczne lampki wypierają świeczki, w Wigilię powracamy bardzo chętnie do tradycji. A że do jednej z tradycji tego wieczoru należy również wzajemne obdarowywanie się upominkami składanymi pod choinkę, lub jak kto woli ofiarowywanym na gwiazdkę, zwróciliśmy się do paru osób z pytaniem czy są wierni temu zwyczajowi, a jeśli tak, to w jaki kulturyują go sposób? Oto odpowiedzi.

GRAZYNA KUDEŁEK, inżynier: To największa radość całego wigilijnego wieczoru. Pakujemy prezenty w specjalne kolorowe papiery i staniole, przewijamy wstążeczkami. Cywilizacja pożera coraz bardziej sympatyczne zwyczaje, dlatego staramy się celebrować gwiazdkowe upominki, jak żadne inne.

JACEK DYRAS, lekarz: Dla mnie Świętą Bożego Narodzenia są najmiłszymi świętami. W tym roku niestety będzie inaczej. Przy wigilijnym stole brakło mojej matki. Kiedy ona żyła właśnie na jej głowie spoczywało przede wszystkim organizowanie upominków. Jej też prezenty były najwspanialsze choć ucale nie drogie. Ale jakże przemyślane, jak dobrane. Teraz my spróbujemy być wierni tej tradycji. A ja co roku sprawiam sobie własny prezent. Jest nim spacer po starym Krakowie w wigilijną noc, kiedy ulice są puste, a we wszystkich oknach świecą się światła.

JANINA ROSZKIEWICZ, kierowniczka Księgarni Muzycznej: Zawsze po złożeniu sobie życzeń zdążamy pod choinkę, gdzie już wcześniej złożyliśmy swoje prezenty. Są to oczywiście drobiazgi. Jest ich zawsze kilka dla jednej osoby. Bardzo lubię moment szeleszczącego papieru, z którego z niecierpliwością każdy odwija niespodziankę. Córka tak lubi te gwiazdkowe podarki, że za nic na świecie nie chce świąt spędzać poza domem.

JACEK MAJOR, nauczyciel: Przestrzegamy wszystkich podarkowych tradycji, a więc też gwiazdkowych. Mamy dwie małe matki, im też przede wszystkim przygotowujemy prezenty, zresztą i one przyniosą dla nas z przedszkola rozmaite laurki, wierszyki, ozdobione rysunkami i już wcześniej podkładają je pod choinkę.



W kategorii szopek dużych jedno z dwu pierwszych miejsc przypadło Janowi Malikowi. Fot. JADWIGA RUBIŚ

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
24 XII 1899 r.

Zorganizowana onegdaj pod Kapucynami loteria gospodarcza przyniosła 2.400 złr. czystego dochodu, który dzisiaj został wręczony prełożonej Domu Pracy przy ul. Piekarskiej... Suma ta zapewni całonocne utrzymanie przebywającym tam 300 kalekom i starcom.

„Czas”

Zwyczaj gaszenia u nas lamp ulicznych o godz. 10 wieczorem nie wadzi żadnej szanującej się osobie. Nikt zaony bowiem o tej porze po mieście nie chędzi... Dzisiejsza jednak noc, noc o szczególnym nastroju i charakterze... przy panującej aktualnie gołodzi, wicherze zdmuchującej z chodników sypany przez dozorców piasek — doprasza się zmilowania Magistratu i wydania wyjątkowego polecenia o oświetleniu dzisiejszej nocy naszych ulic do godz. 1 po północy... O tej bowiem porze wracać będą do domów z Pasterki liczni mieszkańcy naszego miasta i godzi się im zapewnić powrót bezpieczny.

Zapiska Kazimierza Ehrenberga Rkps

NA GWIAZDKĘ! Do nabycia w księgarniach HOFOSKOP. Pamiętnik ze skarbcza poezji polskiej, ułożony przez Wandę Zelenką. „Czas”

KRAKOWSKIE SZOPKI

Od kilkunastu centymetrów do 3 metrów sklejki, staniolu i... fantazji autora

Szopki krakowskie. Napisano o nich tak wiele, że bezcelowe byłoby przedstawianie tutaj całej ich historii. Bo bez tego wszyscy wiedzą, że szopki wywodzą się z średniowiecznych

jaselek, które franciszkanie sprowadzili do nas z Włoch.

Na wyjątkowość szopek naszych, krakowskich — bo gdzie indziej też je robili — wpłynęła niewątpliwie tak bogata tutaj architektura. A klasyczna szopka — do dziś dominująca w grudniowych konkursach — od połowy XIX wieku posiada trzy wieże, których okna wypełniają oczywiście witraże. Co ciekawe, nasze szopki nie są — mimo wzorowania się na architekturze — wiernymi modelami budowli. W każdej założenia architektoniczne uzupełnione są pomysłowością i fantazją wykonawcy.

Znane są daleko poza Polską. Przyczyniły się do tego niewątpliwie coroczne konkursy szopek krakowskich, organizowane od 1937 roku, a także liczne ich wystawy za granicą. Jak wyglądały pierwsze powojenne konkursy? Niemal dokładnie tak jak dzisiejsze, bowiem tradycje przestrzegają się tu skrupulatnie. Po połowie grudnia szopkarze dostarczali swe prace na Rynek, pod pomnik Mickiewicza, gdzie odbywał się wstępny przegląd przyciągający tłumy widzów. Następnie szopkarze zanosili je na miejsce konkursu, a sąd konkursowy przystępował do obrad.

Tych kilka czy kilkanaście nagród, jakie przyznawano, nigdy nie szokowały wysokości. Ale jakie za to przyznawano wyróżnienia! — Książki, wina, boczek, kiełbasa, strucle, pierniki i mnóstwo innych nagród rzeczowych. Fundowali zaś te przyjemności: firma Gebethner i Wolf, Rest. Havelka oraz nawet do 30 instytucji państwowych, spółdzielczych i firm prywatnych!

W dotychczasowych 37 konkursach wystawiono 2181 szopkę. Jakże są ich losy? Bardzo

dużo szopek zakupili ich zwolennicy z kraju i z zagranicy. Stałym i poważnym ich nabywcą jest Muzeum Historyczne m. Krakowa, od 1945 roku patronujące imprezie, która kulturowo jest jedną z najpiękniejszych tradycji krakowskich.

Mimo jednego stylu szopki różnią się od siebie pod wieloma względami. Ot, choćby wielkością. Najmniejsze szopki mają po kilkanaście centymetrów, największe około 3 metrów wysokości. A że szopki może budować każdy świadek rozpiętego wieku ich wykonawców, od 5 do 87 lat...

Wystawa pokonkursowa szopek trwa do 7 stycznia 1980 r. w sali Muzeum Historycznego przy ul. Franciszkańskiej, ale zanim się tam wybierzeć, popatrzcie na szopki na naszych zdjęciach.

A. GLUS

Czujesz się samotny — zadzwoni!

W święta samotność dotknie szczególnie, zwłaszcza w tak rodzinne, tak towarzyskie święta, jak Boże Narodzenie i Nowy Rok. Pamiętaj o tym krakowski Telefon Zaufania i przez wszystkie świąteczne dni o zwykłej porze (od 16—22) pełnić będzie dyżury. Kto zapragnie porozmawiać, może mieć pewność, że zastanie przy telefonie (nr 371-37) życzliwego, przyjaznego rozmówcę, z doświadczeniem i dobrą wolą okazania pomocy, jeśli okaże się potrzebna. (n)

JAKIŚ WE WILIA, IAKIŚ CAŁY ROK.



Z Księgi przysłów polskich

rozmowy przy herbacie

Ciastkowe cudaki

Ptaszki, aniołki, najrozmaitsze zwierzątka i postacie z szopek ludowych, świeczniki, a nawet całe choinki, a wszystko to zrobione z ciasta. Autorami tych niezwykłych choinkowych zabawek jest JOLANTA DAROWSKA-DOUSA i jej mąż STEFAN DOUSA. Na co dzień pani Jolanta specjalizuje się w tkaninie artystycznej, a jej batik, gdziekolwiek je wystawia zawsze budzą zachwyt. Pasją Stefana Dousy jest natomiast rzeźba i medalierstwo. Skąd więc to zamiłowanie do świątecznych zabawek?

— Mamy trójkę dzieci i z nimi razem przygotowujemy na święta nasz jedyny w swoim rodzaju stół wigilijny, który załadniamy właśnie tymi zabawkami. Powoli już same

dzieci zaczynają pod naszym okiem także wykonywać niektóre postacie. A poza tym to nasze inne talenty są także w tej pracy przydatne np. rzeźbiarskie, wszystkie bowiem figurki lepione są w rękach. Stąd też nieopowtarzalność każdej z nich.

— Ze robione są z ciasta, to już wiemy, ale jak? — Jest to komponent mąki, oleju, wody i soli przy czym soli powinno być dużo, bo znakomicie utrwała nasze „produkty”. Korzystamy np. z przypalania się ciasta, sprawia bowiem ono, że niektóre aniołki posiadają rumieńce naturalne bez malowania, królom brazylijskiej korony, a ptakom piora. Kolorowanie jest już dziełem wspólnym i odbywa się przy rodzinnym stole przy

dźwiękach muzyki, ot takie oderwanie się od codzienności.

— Jaka jest trwałość tych wyrobów? — Bardzo duża, chociaż oczywiście nie należy nimi rzucać o ziemię. Myślimy, że w troskliwych warunkach mogą przetrwać i kilka lat.

— Poza własnym stołem wigilijnym wasze zabawki przez cały tydzień gościły w Galerii „Kramy Dominikańskie”, stwarzając świąteczny nastrój wszystkim zwiędzającym. Czy po raz pierwszy wystawialiście je publicznie? — Nie. Pierwszy raz odważyliśmy się przedstawić nasze ciastowe postacie w Galerii „B” przy ul. Brackiej, w sześcioletniej obecnie na ul. Jana. Bardzo się podobały, więc spróbujemy jeszcze raz.

— A w ogóle skąd sam pomysł, czy to tradycje rodzinne? — Trochę tak, chociaż nie całkiem. W moim domu istniała tradycja pieczenia bardzo wymyślnych pierników, mocno lukrowanych, także z okazji Świąt Bożego Narodzenia.



W przeciwieństwie do naszych zabawek, pierniki te były nie tylko ładne (ślicznie komponowały się biały lukier na tle piernikowe ciasta), ale także smaczne.

— Czy tylko na Boże Narodzenie wypiekacie je wasze zwierzątka, szopki, ptaszki itp? — Na Wielkanoc zgodnie z tradycją pieczemy barany. Tak więc na Boże Narodzenie nasze propozycje są bardziej różnorodne.

— Dziękuję za rozmowę. Życze miłych świąt w tak oryginalnym towarzysztwie.

BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA



ZAKŁAD REMONTOWY ENERGETYKI
REJON REMONTOWY WSCHÓD KRAKÓW-ŁĘG
 na terenie ELEKTROCIĘPŁOWNI KRAKÓW-ŁĘG
 telefony: 445-60 do 65, 421-71 wewn. 369, 421-77

ogłasza przyjęcia chłopców

na semestr zimowy, od 1 lutego 1980 roku

w zawodzie: MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH.

Uczniowie uczęszczać będą do 3-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zespole Szkół Mechanicznych w GORZENIU DOLNYM k. Wadowic. - Szkoła posiada internat.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje, w imieniu Zakładu, Dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych w GORZENIU koło Wadowic.

Warunki przyjęcia:

- ▲ nie przekroczony 18 rok życia
- ▲ ukończenie szkoły podstawowej
- ▲ zaświadczenie lekarza o przydatności do zawodu

Przy przyjęciu należy przedłożyć:

- ▲ podanie, podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekunów
- ▲ zwiortorys
- ▲ akt urodzenia lub dowód osobisty jednego z rodziców (do wglądu)
- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ▲ cztery zdjęcia leptymacyjne.

Kandydat zawiera z zakładem pracy umowę o naukę zawodu.

Zawarcie umowy daje mu prawo do:

- ▲ korzystania z urlopu
- ▲ zniżki za energię elektryczną
- ▲ deputatu węglowego
- ▲ narrody z zakładowego funduszu nagród
- ▲ dodatku za wysługę lat.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów Ministerstwa Energetyki i Energii Atomowej:

- ▲ w pierwszym roku nauki - 300 zł miesięcznie
- ▲ w drugim roku nauki - 480 zł miesięcznie
- ▲ w trzecim roku nauki - 1.020 zł miesięcznie - (około 2.000 złotych razem).

Absolwenci ZSZ pracować będą w Zakładzie Remontowym na terenie Elektrowni i Elektrociepłowni, znajdujących się w województwie bielsko-bialskim i krakowskim.

CZEKAMY NA PRZYSZŁYCH ABSOLWENTÓW. ŻYCZAĆ IM SUKCESÓW W OKRESIE NAUKI I W PRZYSZŁEJ PRACY ZAWODOWEJ.

Dyrekcja Zakładu Remontowego Energetyki w Katowicach Rejon Remontowy „Wschód” w Krakowie

DWA pokoje superkomfortowe, ul. Rydla - zamienie na dwa oddzielne mieszkania. Tel. 378-66, g-11162

M-5 spółdzielcze, superkomfortowe - zamienie na dwa oddzielne mieszkania. Oferty 11175 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MAŁE mieszkanie własnościowe - kupię. Może być stare budownictwo. Oferty 11213 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Praca

FRYZJERA, fryzjerka - mistrzów oraz uczennice z początkami - przyjmie zakład fryzjerski - Alicja Formicka, al. Daszyńskiego 22. g-11261

Nieruchomości

SPRZEDAM parcelę budowlaną z ogrodem i działką pod uprawę warzyw lub inną blisko Mysienic obok Zalewu Dobczyckiego. Wymagane uprawnienia rolnicze. Oferty 11139 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM jednorodzinny w stanie surowym, w centrum Krakowa, sprzedam. Oferty 11260 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

NAGRODA za zwrot zgubionego niwelatora NI 025 nr 17456. Tel. 203-36, po godz. 18. g-11048

UCZCIWEGO znalazła siatki z męską czapka futrzana pozostawionej w sobotę 15 grudnia w tramwaju linii 22 w Łagownikach - proszę o wiadomość za nagrodą; tel. 616-85, wewn. 224. g-11405

FLISINSKA Dorota, Kraków, ul. Mirowska 157/5 - zgubiła legitymację szkolną, wydana przez Technikum Gospodarki Wodnej i Budownictwa Drogowego w Krakowie. g-11158

STEFIAK Elżbieta, Sidiżna 7 - zgubiła legitymację szkolną, wydana przez Technikum Chemiczne w Krakowie. g-11227

Różne

POMOC drogowa; tel. 377-77 wewn. 224, czynna całą dobę - J. Bidziński, Kraków, Karłowicza 9/3. g-10959

TAPETOWANIE - szybko i solidnie wykonuje zakład H. Gołowskiej, tel. 720-06, godz. 14-17. g-11147

WESOŁYCH Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku życzy PT Klientom „Automyjnia” z Zajączkowskiego, al. Planu 6-letniego 112 (Czyżyny) i poleca konserwację antykorozyjne środkami produkcji krajowej, wykonywane bez względu na warunki atmosferyczne. Zawiadania równocześnie, że zakład będzie nieczynny od 23. XII 1979 do 13. I 1980. g-11252

PROTEZY, dentystyczne naprawia na poczekaniu, wykonuje korony, mosty i protezy według najnowszych wzorów zachodnich oraz protezy natychmiastowo - pracownia techniczna - dentystyczna, Kraków, ul. Łokietka 13. g-11059

WYPOZYCZAM piękne suknie ślubne zagraniczne, białe i kolorowe. Duży wybór! Koldanowa, Kraków, Topolowa 52.

SERDECZNIE dziękuję Ob. Ob. sierż. Henrykowi Bałogowi z Komendy Dzielnicy MO Kraków-Podgórze i sierż. Adamowi Stachurskiemu z Komendy Miejskiej MO w Krakowie za szybkie ujęcie w dniu 17 grudnia br. włamywacza do mojej wystawy reklamowej przy ul. Cekiery. - Kazimierz Łódzkiński - Kraków, Pstrawskiego 36.

KURSY

kinooperatorów (waska taśma), radiotelewizyjne (I i II stopnia)

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. - Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38 telefon 639-41 do 43

KURSY

▲ KRESLEN technicznych (maszynowych i budowlanych)

▲ MASZYNOPISMA

▲ KOSZTORYSOWANIA robót budowlano-montażowych

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. - Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38 telefon 639-41 do 43.

KURSY

OBŚLUGI i EKSPLOATACJI FIATA 126p

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. - Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38 telefon 639-41 do 43. K-8335

WCZASY ZIMOWE

dla dorosłych z językiem ANGIELSKIM

w Bukowinie Tatrzańskiej

w terminach:

- ♦ od 28 lutego do 12 marca
- ♦ od 14 do 27 marca
- ♦ od 29 marca do 11 kwietnia

organizuje „LINGWISTA-Oświata” w Krakowie, ul. MAZOWIECKA 8. Informacje i wpisy: ul. Krowoderska 19, telefon 279-99 ♦ codziennie w godzinach 8-15.30 ♦ we wtorki i czwartki w godzinach 10-18. K-8952

WCZASY ZIMOWE

w Zakopanem

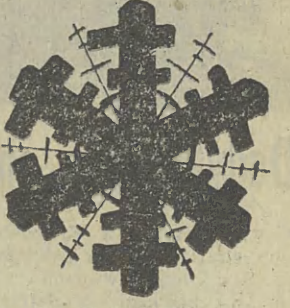
z językiem ANGIELSKIM dla młodzieży powyżej 18 lat - w terminach:

- ♦ od 25 stycznia do 7 lutego
- ♦ od 18 do 31 marca

organizuje „LINGWISTA-Oświata” w Krakowie, ul. MAZOWIECKA 8. Informacje i wpisy: ul. Krowoderska 19, telefon 279-99 ♦ codziennie w godzinach 8-15.30 ♦ we wtorki i czwartki w godzinach 10-18. K-8953

WSS Oddział Śródmieście
ZAKŁAD GASTRONOMII w KRAKOWIE
 zaprasza
w DNIU 31 GRUDNIA

na
TRADYCYJNE
Bale
SYLWESTRÓWE



- DO DANCING-BARÓW:
- ▲ „FENIKS” - ul. Jana 2
 - ▲ „KAPRYS” - ul. Floriańska 32
- DO KAWIARNI:
- ▲ „POD PAWIEM” - ul. Grodzka 40
 - ▲ „PASAZ BIELAKA” - Rynek Główny 9
 - ▲ „RATUSZOWA”, Rynek Gł. - Wieża Ratuszowa
 - ▲ „KOPCIUSZEK” - ul. Karmelicka 13
 - ▲ „TELIMENA” - ul. Mikołajska 5
- DO RESTAURACJI:
- ▲ „CYGANERIA” - ul. Szpitalna 38
 - ▲ „EUROPA” - ul. Mogilska 58
 - ▲ „NOWA” - ul. Grzegorzewska 63
 - ▲ „WARSZAWIANKA” - ul. 1 Maja 4.
- W programie występy artystów krajowych i zagranicznych
 K-8167



Na tradycyjne
BAL E
 Sylwestrowe
 zaprasza

WSS Oddział Podgórze

- do restauracji:
- „Bajka” - ul. CELNA 1
 - „Kryształowa” - osiedle NA KOZŁÓWCE
 - „TV-ardowska” - ul. KRZEMIONKI 30.

Do tańca przygrywać będą doborowe zespoły muzyczne. ♦ W programie różne atrakcje i występy artystyczne. ♦ Bilety do nabycia u kierowników zakładów.

Matrymonialne	Sprzedaż	Lokale
PANNA, lat 29, wykształcenie wyższe (malarstwo) - pozna w celu matrymonialnym inteligentnego, kulturalnego Pana, interesującego się filmem, teatrem i literaturą. Fotografie mile widziane. Listy adresować: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 10615.	SKRZYPCE, smyczki - sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Prądnicza 66/1, do godz. 18. g-10955	DO wynajęcia 2 pokoje, kuchnia, łazienka, superkomfortowe. Czynsz za rok z góry. Tel. grzeźnościowy 224-46. g-11246
ZEGAREK elektroniczny - okazjnie sprzedam. Tel. 220-11 wewn. 351. g-11173		ŚRÓDMIEŚCIE! 4 pokoje, 140 m ² , słoneczne, komfortowe III piętro - zamienie na 2-i 3-pokojowe. Tel. 314-96, po 17-ej.

Tylko do soboty, 29 grudnia 1979 r.

Kolektury TOTALIZATORA SPORTOWEGO

przyjmują kupony na

ZAKŁADY SYLWESTRÓWE

WYGRANE DO 1.000.000 ZŁOTYCH

oraz DODATKOWO

- 15 SAMOCHODÓW FIAT 125p
- 35 SAMOCHODÓW FIAT 126p
- 10 SAMOCHODÓW SYRENA

Wysokich wygranych w ROKU 1980 życzy PP Totalizator Sportowy





LESZEK LIPKA „PIŁKARZEM KRAKOWA 1979 R.”

Dobiegł końca dziesiąty plebiscyt „Echa Krakowa” i Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej na najlepszego piłkarza naszego miasta w 1979 roku. Ostatnie dni głosowania przyniosły jak co roku największą ilość kuponów, choć generalnie rzecz biorąc zainteresowanie dziesiątym plebiscytem było tak małe jak chyba nigdy dotąd. Otrzymałyśmy niewiele ponad 11 tysięcy głosów co stawia tegoroczny plebiscyt na drugim pod względem frekwencji miejscu od końca. Mniej napłynęło tylko na pierwszy — w 1970 r. — kiedy to otrzymałyśmy 7 tys. głosów, w pozostałych liczba głosów przekraczała zawsze kilkanaście tysięcy a w zeszłym roku padł rekord — z górą 33 tysiące nadesłanych kuponów.

Wydaje się, iż tak skromny efekt konkursu to wynik fatalnej passy polskiego piłkarstwa w tym roku: wyeliminowania drużyny narodowej z turnieju olimpijskiego, z mistrzostw Europy odpadnięcie wszystkich polskich zespołów już w pierwszej rundzie europejskich pucharów, także niepowodzeń Wisły w ligowych rozgrywkach i szeregu różnych afer związanych z tą dziedziną sportu. Spadek zainteresowania popularności futbolu odbił się bardzo wyraźnie na frekwencji w naszym plebiscyście.

Zwycięzcą tegorocznego, dziesiątego plebiscytu został zgodnie z oczekiwaniami świetny pomocnik krakowskiej Wisły — LESZEK LIPKA. Gwiazda tego piłkarza jaśniała bardzo silnym blaskiem na futbolowym firmamencie, w szczytach ligowej i reprezentacyjnej gry postawa krakowianina budziła uznanie tak fachowców jak i kibiców. Efektem stałe czynionych postępów, dobrej gry, inteligencji, postawy fair jest cała seria zaszczytów, jaka ostatnio spada na tego zawodnika. Został w plebiscyście trenerów uznany „Piłkarzem jesieni”, teraz uplasował się na drugim miejscu w głosowaniu na „Piłkarza roku” w całym kraju, nie więc dziwnego, że i w naszym plebiscyście był faworytem nr jeden i wygrał bezapelacyjnie, gromadząc 6807 głosów.

Lipka wyprzedził bardzo wyraźnie drugiego w klasyfikacji — Kazimierza KMIECIKA, który zgromadził 2956 głosów i ogromnie zdystansował wszystkich pozostałych piłkarzy, którzy zostali zgłoszeni przez Czytelników do naszego plebiscytu. Pierwszą dziesiątką to poza Lipką i Kmiecikiem — Adam NAWALKA (Wisła), Leszek WRONA (Hutnik) Marek MOTYKA (Wisła) Leszek PRZYBYŁOWSKI (Hutnik), Andrzej TURECKI (Cracovia), Adam KOCZWARA (Cracovia), Ryszard BUJAK (Cracovia) i Zdzisław KAPKA (Wisła).

Co zadecydowało o zwycięstwie Leszka Lipki? Jak wynika z listów — kilka głosów publikujemy obok — pisanych do nas przy okazji plebiscytowego głosowania na „Piłkarza Krakowa 1979 r.”, cechami szczególnie cenionymi przez kibiców były: Świetne techniczne opanowanie piłki, doskonały przegląd sytuacji na boisku, zaangażowanie w grę, postawa fair w czasie zawodów. Były, jak co roku, wśród listów okazałe elaboraty przedstawiające punkt widzenia ludzi na nasze piłkarstwo, były krótkie opinie uzasadniające wybór (część z nich cytowałem w trakcie plebiscytowego głosowania) były słowa uznania i podziękowań dla zawodników, dostaliśmy też sporo głosów krytycznych pisanych z troską o losy zespołu, o dalszy rozwój talentu poszczególnych

graczy. Były też życzenia dalszych sukcesów na boiskach, zdrowia i pomyślności w życiu, życzenia świąteczne i noworoczne, słowem wielka rozmaitość tematyczna korespondencji.

Ogłaszając dziś wyniki dziesiątego plebiscytu dziękujemy wszystkim, którzy wzięli w nim udział i bardzo serdecznie gratulujemy zwycięcy, ciesząc się, że swą grą — postawą na boisku i poza nim zyskał u kibiców tak wysokie uznanie.

Mamy nadzieję, że w wiosennej rundzie rozgrywek ligowych krakowskie zespoły piłkarskie będą grać znacznie lepiej niż jesienią tego roku, że Wisła nie zatrzyma się w

marszu ku szczytom ligowej tabeli lecz zdoła odzyskać utracony w tym roku mistrzowski tytuł a Cracovia i Hutnik zdołają w drugoligowych szrankach uzyskać tyle punktów, by zapewnić sobie spokojne miejsce w tej klasie rozgrywkowej i móc przystąpić wreszcie do budowy drużyn, które będą mogły z czasem wejść do grona najlepszych zespołów naszego kraju.

Raz jeszcze dziękujemy kibicom za udział w głosowaniu i raz jeszcze jak najserdeczniej gratulujemy Leszkowi Lipce wyboru na „Piłkarza Krakowa 1979 roku”, życząc mu dalszych wspaniałych sukcesów w doskonałości piłkarskiego kunsztu. (B)

Echa sportowego weekendu

KOSZYKÓWKA. Koszykarze Wisły w rewanżowym meczu ligowym przegrali u siebie z Górnikiem Wałbrzych 80:85 (44:55). Wisła, której nie dopisała dyspozycja rzutowa przegrywała już 20 punktami, zdołała zmniejszyć przegraną do 1 pkt., ale w końcowej fazie zabrakło już siły i precyzji w rzutach, by mecz wygrać. Sukces Górnika w pełni zasłużony. W pozostałych meczach: Wybrzeże — Start 82:71, Legia — Lech 121:99, Śląsk — Zagłębie 75:74, Resovia — Polonia 85:83. Koszykarki Wisły wygrały dwa mecze wyjazdowe, po piątkowym sukcesie w Brzegu, w sobotę pokonały AZS Katowice 82:57, zdobywając największe punktów ze strzałów Kaluty 24 i Iwaniec 22. Hutnik po nieoczekiwanej porażce w Katowicach wygrał w Brzegu po dogrywce 74:70. W tabeli Wisła na prowadzeniu o 2 pkt. przed Spójnią, Hutnik piąty.

W II lidze koszykarze Hutnika również w rewanżu okazali się lepsi od AZS-u Warszawa wygrywając 81:63 (30:34). Najwięcej punktów dla hutników, którzy bardzo dobrze zagrali zwłaszcza w II połowie, zdobyli: Grochal 24 i A. Suda 16. LKS nie dał szans krakowskiej Koronie wygrywając 96:61 i 99:80. Koszykarki AZS Kraków nieoczekiwanie wygrały dwa razy w Pruszkowie ze Zniczem 85:70 oraz 79:72.

SIATKÓWKA. Hutnik poniósł drugą porażkę w tym sezonie na własnym parkiecie. Po Legii także AZS Olsztyn okazał się lepszy od Hutnika wygrywając 3:1 (15:13, 9:15, 15:8, 15:12). Krakowianie słabo przyjmowali zaгрыwkę, byli także mało skutecznymi w ataku. W pozostałych

meczach: Beskid — AZS Olsztyn 1:3 i Legia 2:3, Resovia — Resovia 3:1, Lechia — AZS Częstochowa 3:0. Liderem jest AZS Olsztyn — 6 pkt., a Hutnik jest na 6 miejscu — 3 pkt.

TENIS STOŁOWY. Nie powiodło się II-ligowym tenisistom stołowym Wandy. Przegrali bowiem u siebie z Siemianowiczką 8—10, a punkty dla krakowian zdobyli: Kamiński 4, Weislo 3 oraz debel Kamiński — Put 1.

BILARD. Mistrzem Polski w bilardzie (cadre 35/2) został nieoczekiwanie Stanisław Golebiowski wygrywając przed obrońcą tytułu A. Frankowskim (obaj Nadwiślan) i mistrzem Śląska — T. Kuligiem.

GYMNASTYKA. Mistrzostwa okręgu w gimnastyce artystycznej przypadły w klasie młodzieżowej (złotej) MKS Krakus przed dwoma zespołami Jordana, w klasie I — Krakusowi I przed Jordanem i w klasie II — Krakusowi I przed Krakusem II i KSOS-em.



Tenis to dobry interes — twierdzi Bjoern Borg

W wieku 20—25 lat młodzi ludzie dopiero wchodzi w dojrzałe życie, rozpoczynają pracę zawodową, zarabiają pierwsze pieniądze. Szwedzki tenisista Bjoern Borg, który 6 czerwca br. ukończył 23 lata, jest już człowiekiem dojrzałym, mającym wiele milionów dolarów na swym koncie.

— Jak doszedłeś do tego majątku?

— To moja tajemnica. — odpowiada Borg

Jak większość zawodowych sportowców europejskich, również m. w. o pieniądzu wiadomo jednak, że jego interesuje pilnuje amerykański manager Mark Hume McCormack. Około 250 profesjonalistów sportowych wśród których są wszystkie gwiazdy tenisa światowego powierzyło sprawy finansowe International Management Group (IMG), mającej budżet przekraczający 30 milionów dolarów. IMG zatrudnia ponad 200 pracowników w 12 biurach znajdujących się na wszystkich kontynentach, prowadzi pertraktacje z firmami w sprawie wykorzystania wielkich imprez do celów reklamowych, pilnuje kontraktów organizuje turnieje pokazowe. Sportowcy otrzymują 75 procent wpływów, a reszta dzie do kasy IMG.

Kontrakty Eica na Borga są rozliczne. W poszczególnych rejonach świata reklamuje różne towary (ponizej tabela) tak więc innymi raketami gra w Europie, a innymi w USA, zobowiązany jest zmieniać stroje, tenisówki, napisy na dresach. Dzięki tym operacjom zarabia znacznie więcej niż inni sportowcy. Za udział

w 16 turniejach Grand Prix, z których wygrał 10, zarobił 700 tys. dolarów, natomiast, za starty w 20 pokazówkach — 800 tys. dolarów. Do tego trzeba dodać jeszcze 1,5 mln dolarów, które wpłynęły na jego konto z tytułu reklamy. Tak więc rok 1979 zamyka on dochodami 3 mln dolarów.

Aby uchronić się przed surowymi przepisami podatkowymi, obowiązującymi w Szwecji, Borg przeniósł się do Monako i tam mieszka razem z rodziną.

„Tenis to dobry interes” — mówi Bjoern. Jego celem obecnie jest nie tylko dalsze powiększanie majątku. Marzy przede wszystkim o tym, aby przejść do historii tenisa jako największy z mistrzów. Przed podpisaniem na dalsze 5 lat kontraktu z firmą produkującą rakiety Donnay, Borg otrzymał niezwykle atrakcyjną propozycję od jednej z firm amerykańskich. „Nie mam zamiaru zmieniać obecnie rakiety, do której najbardziej się przyzwyczaiłem i którą odniosłem największe zwycięstwa” — powiedział Borg.

Kiedy Borg po raz drugi został mistrzem Wimbledonu — jak twierdzi managerowie, do każdego z jego kontraktów dopisane zostało jedno zero. Gdyby wygrał „Wielkiego szlema”, jego nazwisko byłoby

jeszcze bardziej w cenie. Kontrakty, opiewające na 2—5 lat, przedłożone zostałyby natychmiast przez wszystkie firmy do 10—20 lat. W praktyce oznaczałyby to dalsze miliony.

A oto wykaz aktualnych kontraktów B. Borga:

- KONTRAKTY OBEJMUJĄCE CAŁY ŚWIAT**
- Stroje „Flia” (z wyjątkiem Skandynawii).
 - Skandynawskie Linie Lotnicze (SAS) na podróże zagraniczne.
 - Samochody „SAAB” — komunikacja z lotniskami oraz podczas pobytu na turniejach.
 - Tenisówki „Diadora” (z wyjątkiem USA i Kanady).
 - Spodnie dzinsy Lois.
 - Naciąg tenisowe VS
 - Plakaty, kalendarze, maskotki B. Borg.
 - USA I KANADA
 - Opaski tenisowe.
 - Tenisówki Tretorn.
 - Rakiety Bancroft (do 31 grudnia br.).
 - Produkty witaminizowane.
 - SKANDYNAWIA
 - Opaski tenisowe.
 - Stroje Jockey.
 - Breloczki, ołówki, portmonetki — B. Borg.
 - EUROPA
 - Rakiety Donnay.
 - Piłki Penn.
 - Kosmetyki.
 - Czekolada Tom.
 - AMERYKA POŁUDNIOWA
 - Rakiety Donnay.
 - Piłki Penn.
 - BRAZYLIA
 - Napój gazowany Borg.
 - JAPONIA
 - Napój gazowany Sunkist.
 - Rakiety Bancroft.

W opinii głosujących:



„Na piłkarza roku typuję Leszka Lipkę, który mimo skromnych warunków fizycznych okazał się najpozytywniejszym zawodnikiem nie tylko w zespole klubowym, ale także w reprezentacji Polski. Na taką ocenę zasługuje głównie z uwagi na swoje umiejętności techniczne, wielką wolę walki. Nie było dla niego tzw. straconych piłek, nie dawał nigdy swobody działania swojemu przeciwnikowi, często był cieniem najlepszych piłkarzy w zespole przeciwników. Jest dyscyplinowany, koleżeński, gra z dużą kulturą” — BOLESŁAW JASINSKI.

„Leszek Lipka grał w przekroju sezonu najlepiej, jego talent rozwijał się najbardziej prawidłowo. Duża technika, dokładność w grze zostały zauważone także przez trenera reprezentacji. Życzę mu dalszych sukcesów” — podpis nieczytelny.

„Od 1930 roku uczęszczam na mecze Wisły i kocham ten klub, choć nierówna gra piłkarzy psuje mi wiele nerwów. Posyłam kupony na Leszka Lipkę, moim zdaniem wzorowego piłkarza i człowieka” — H. KOWALSKI.

„Oddaję swoje głosy na Leszka Lipkę. Jest to młody piłkarz, ale bardzo uzdolniony, grający zawsze fair. Dzięki wielkiej ambicji, zaangażowaniu, znalazł miejsce w reprezentacji narodowej i był tam jedną z wybijających się postaci. Myślę, iż w następnych latach Lipka jeszcze bardziej rozwinię swój talent, stanie się pierwszym piłkarzem Polski” — B. GDAŃSKI.

„Imponuje mi Lipka nienaganna technika, szybkością, przebiegłością sytuacji na boisku, wyszkoleniem technicznym. W przekroju całego roku jest jedynym zawodnikiem, który grał na takim samym poziomie w reprezentacji i w swoim macierzystym klubie.” — WŁODZIMIERZ CHODACKI.

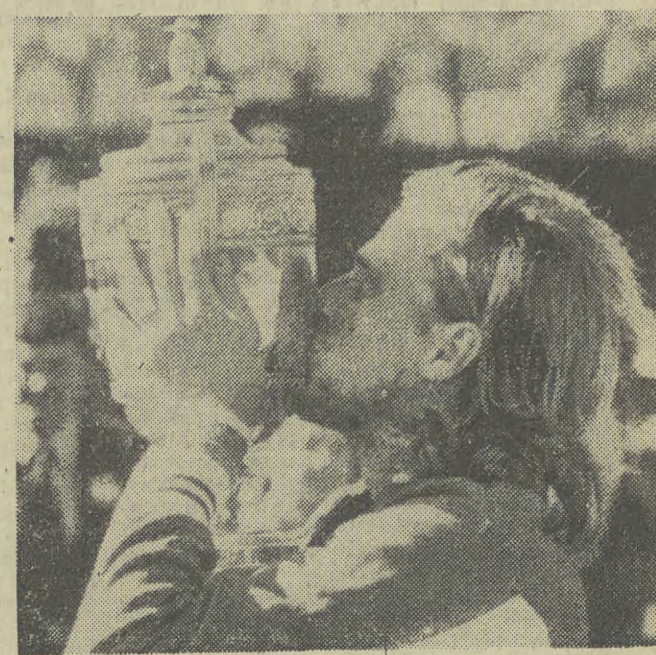
„Głosuję na Leszka Lipkę uważając, że ma on bardzo dobrą technikę piłkarską, świetną kondycję, szybkość, po prostu wie czego chce od piłki. Mimo iż w lidze nie wszystkie mecze miał udane, to jednak w sumie był najrozwijniej grającym zawodnikiem Krakowa” — WALDEMAR JOZWIK.

„Cechuje tego piłkarza duża szybkość, zwrotność, świetna technika. Posiada umiejętność wypracowywania dogodnych pozycji strzeleckich kolegom, tak w zespole klubowym jak i w reprezentacji” — podpis nieczytelny.

„Jest zawodnikiem grającym nie tylko nogami ale i przede wszystkim głową. Myśli podczas meczu, przewiduje rozwój sytuacji na boisku, dobrze współpracuje ze swymi partnerami, wypracowuje często świetne pozycje strzeleckie dla innych graczy. Jest już dobrym piłkarzem, a może, przy odpowiedniej pracy, wyróżnić na zawodnika naprawdę wielkiego formatu” — STANISŁAW CALEJ.

„Oddaję swoje głosy na Leszka Lipkę. Choć niektóre jego występy ligowe były słabsze, to jednak większość pojedynków klubowych i reprezentacyjnych wygrywał na swoją korzyść, dzięki świetnej technice i szybkości. Mam nadzieję, że moje głosy przyczynią się do sukcesu plebiscytowego tego gracza” — JACEK BROZEK.

„Zawodnik ten nie tylko swoją grą, ale przede wszystkim postawą na boisku zasłużył w pełni na miano „Piłkarza Krakowa”. Ten zawsze sympatyczny i miły piłkarz może być wzorem dla bardzo wielu futbolistów, którym nawet mniejsze sukcesy boiskowe mocno przewróciły w głowach” — LESZEK KOCHANOWSKI.



Mimo iż jest zawodowcem, Borg uwielbia grę w tenisa, a każde zwycięstwo przynosi mu wielką satysfakcję. Na zdjęciu: Szwed celuje puchar będący główną nagrodą słynnego turnieju na kortach w Wimbledonie.

TOTEK
W TOTO-LOTKU wylosowano następujące numery: I losowanie — 3, 7, 24, 27, 35, 49, dodatk. 5; II losowanie — 13, 23, 27, 28, 40, 41. Wylosowano końcówkę banderoli: 8057.

NARODZIŁ SIĘ SYN BOŻY; CO ROK TO GORZYJ.

Z Księgi przysłów polskich